

KS. ABP WOJCIECH ZIEMBA  
DOKTOREM HONORIS CAUSA

TA RZĘKA PŁYNIE  
Z KORTOWA

WYSTAWA TWÓRCÓW  
NIEPROFESJONALNYCH

O L S Z T Y N   L I S T O P A D   2 0 1 1

N R   1 1 / 1 4 7

WIADOMOŚCI

# UNIwersYTECKIE

U  
W  
M

ISSN 1641 3199

WWW.UWM.EDU.PL



## WĘGORZE Z KORTOWSKIM PASZPORTEM

PROJEKT GRAFICZNY: EVELINA POPOWIECKA

NA ZD. PROF. DARIUSZ KUCHARCZYK Z KATEDRY RYBACTWA JEZIOROWEGO I RZECZNEGO

Fot. Janusz Pająk

# Szpital dla pluszaków



## FAKTY

Kronika kortowska.....	2
Odeszli.....	2
Kortowo - ósmy cud Polski.....	3
Senat. Stan posiadania.....	3
Humanista w służbie nauki i kultury.....	4
Znów nagroda dla UWM.....	4
Laury dla Siegfrieda Lenza.....	5
Zjazd dziekanów biologii.....	5
UWM mierzy kosmos.....	6
Ta rzeka płynie z Kortowa.....	6
Nauczyciele na medal.....	7
UTW wśród najlepszych.....	7
Nowi profesorowie.....	8
Patent na czyste powietrze.....	9
Bałdy. Jubileuszowy Hubertus.....	9
Będziemy likwidować bariery.....	10
Sposób na niż.....	10
Przedsiębiorczość drogą do sukcesu.....	11



Kortowo  
ósmy cud Polski  
str. 3

## NAUKA

Węgorze z kortowskim paszportem.....	12
Chory jak... rak.....	12
Zootechnika najlepsza.....	13
Praktyczny jak Norweg.....	14
Bibliści o rozwodzie.....	15
Kompetencje do sukcesu.....	16
Własność intelektualna.....	16
Czy istnieje dieta cud?.....	17
Polonica z historią.....	17
Listopadowe sesje.....	18
Czas na zmiany.....	18



Laury dla Siegfrieda  
Lenza  
str. 5

## STUDENCKIE ŻYCIE

Szpital dla pluszaków.....	19
Przyjechały Erazmusy.....	19
Zmierzy się z zadaniami.....	20



Nauczyciele  
na medal  
str. 7

## KRONIKA KULTURALNA

Kuczoka „spiski” w Kortowie.....	20
Słucham jak śpiewa północ.....	21
Jesienna wystawa grafik.....	21
Wyrwane z notesów.....	22
Profesor multimedalista.....	22
Cytaty - pomysł na niepamięć.....	23

## SILVA RERUM

Jesienne spotkanie z książką.....	23
Prawdziwy rycerz XXI w.....	24



Zootechnika  
najlepsza  
str. 13

## FORUM

Czerwona apaszka.....	25
Z życia wzięte.....	25
Z Kłobukowej dziupli.....	26
Europa w blasku i cieniu.....	26
Wydawnictwo UWM.....	27
Doktoraty - habilitacje.....	27
SPORT.....	28

# KRONIKA KORTOWSKA

26 października Iluzjon Filмотeki Narodowej zorganizował wieczór meksykański z pokazem specjalnym filmu Janusza Połoma z Instytutu Sztuk Pięknych Wydziału Sztuki *Mala Yerba – Zle Ziolo*. Spotkanie poprowadził dr Krzysztof Smolana z Instytutu Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego. W tym filmie świat realny przenika się z magicznym. Fikcja z prawdą. Filmowa fabuła z autentycznymi wydarzeniami. Oprócz projekcji filmu w foyer kina licznie zebrani goście mogli obejrzeć wystawę fotograficzną *Noche de muertos - Meksykańskie Święto Zmarłych* autorstwa Janusza Połoma.

24 października prof. Józef Górniewicz, rektor UWM spotkał się na uczelni z delegacją Rady Obwodowej Obwodu Rówieńskiego na Ukrainie. Gości interesował szczególnie system edukacji i szkolnictwa wyższego w Polsce oraz zapoznanie się z funkcjonowaniem UWM. Zebrani goście pytali się o ratingowy system oceny wiedzy studentów, innowacyjne formy organizacji procesu nauczania (organizacja samodzielnej pracy studentów, zabawy praktyczne (zawodowe), staże w przedsiębiorstwach itp.), wymienne programy nauczania, praca naukowa wykładowców i studentów, system rekrutacji na wyższe uczelnie, rekrutacja osób, którym przysługują ulgi (ułatwienia) oraz zatrudnianie absolwentów (w tym również podczas nauki). Delegaci zwiedzili również Kortowo.

I Ogólnopolski Studencki Festiwal Podróżniczy „Kormorany” został laureatem konkursu Wielkie Odkrywanie Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Perły w Koronie 2011 portalu nasze miasto.pl Olsztyn Mimo pierwszej edycji Festiwal, który odbył się w dniach 15-17 kwietnia tego roku, znalazł się w dwunastce laureatów konkursu. W głosowaniu większym uznaniem cieszyły się tylko tak wielkie imprezy, jak Mazury Hip-Hop Festiwal w Giżycku oraz rockowy Seven Festival w Węgorzewie. Zostawił z tyłu Ogólnopolski Festiwal Ognia w Ostródzie czy też Piknik Country w Mrągowie.

Prof. Mirosław Gornowicz, dziekan wydziału Nauk Ekonomicznych oraz prof. Eugeniusz Niedzielski, kierownik Katedry Organizacji i Zarządzania WNE zostali członkami Komitetu Ekonomiki Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich Polskiej Akademii Nauk na lata 2001-2014.

Uczniowie Technikum Rolniczego w Smolajnach odwiedzili Katedrę Hodowli Kóz i Owiec na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt. Podczas spotkania uczniowie wysłuchali wykładów na temat ras kóz i owiec oraz walorów użytkowych, smakowych oraz zdrowotnych produktów zwierzęcych, m.in. mleka koziego, owczego. Po części teoretycznej swoją wiedzę uczniowie mogli sprawdzić praktycznie wśród zwierząt. Warsztaty miały na celu kształcenie przyszłych pokoleń w kierunku produkcji żywności wysokiej jakości.

## *Non omnis moriar...*

*Od listopada 2010 roku do listopada 2011 pożegnaliśmy następujące osoby związane z UWM*

dr Eugeniusz Adamkiewicz 7-03-2011  
 prof. zw. dr hab Zbigniew Anusz 28-04-2011.  
 dr hab Alina Bonar 9-01-2011 .  
 Jadwiga Bójko 26-05-2011  
 Jan Czybora 9-07-2011  
 dr Stefan Grabowski 8-01-2011  
 Józef Gradzewicz 26-08-2011  
 dr hab. Czesław Grudniewski 18-03-2011  
 Gerard Gumieniak 22-10-2011  
 Gertruda Hakuć 8-11-2010  
 mgr Janusz Jakubek 2-11-2010  
 dr Krystyna Janowicz 14-07-2011  
 dr Sergiusz Korcz 13-04-2011  
 Zofia Kret 27-08-2011  
 prof. dr hab. Aleksander Lewczuk 19-03-2011  
 Henryk Łobocki 26-03-2011  
 Zbigniew Maliszewski 23-10-2011  
 inż Jan Masztaler 23-06-2011.  
 dr Andrzej Moździerz 2-01-2011  
 Maria Nieradko 4-02-2011

prof. zw. dr hab. inż. Stanisław Niziński 24-07-2011  
 Regina Nowikowska 18-08-2011  
 Jadwiga Ogińska 13-10-2011  
 Marek Opalka 14-08-2011  
 Henryk Pieczewski 29-07-2011  
 Stanisław Rochmiński 8-03-2011  
 prof. zw. dr hab. Jan Rychlewski 5-08-2011  
 Arseniusz Skakun 31-05-2011  
 dr Stefan Strumillo 23-02-2011  
 prof. dr hab. Alojzy Szorc 27-12-2010  
 Józef Sztuk 15-09-2011  
 Janina Świercz 20-08-2011  
 dr inż. Stefan Tucholski 15-02-2011  
 Antonina Turulska 9-09-2011  
 dr inż. Dorota Ulatowska-Rakowska 8-11-2010  
 dr hab. Dariusz Waldziński 22-09-2011  
 Romuald Wiereńko 8-01-2011  
 Bożena Złotkowska 16-02-2011  
 Prof. dr hab. Łucja Fornal 3-11-2011

# KORTOWO ÓSMY CUD POLSKI

**Prof. Józef Górniewicz, rektor UWM odebrał z rąk Martynty Wojciechowskiej, redaktor naczelnej *National Geographic Traveler* nagrodę specjalną w plebiscycie 7 nowych cudów Polski.**

Przez całe wakacje, od 8 czerwca do 15 września, na łamach *National Geographic Traveler* trwał konkurs, podczas którego czytelnicy wybierali najpiękniejsze miejsca i najciekawsze zabytki Polski. Kortowo mieściło się w pierwszej siódemce niemal do końca.

- Redakcja *National Geographic Traveler* postanowiła jednogłośnie przyznać olsztyńskiej społeczności uniwersyteckiej pozaregulaminowe wyróżnienie specjalne. Kortowo walczyło do końca. Z pierwszej siódemki wypadło dopiero w ostatnich godzinach plebiscytu uzyskując 5,32% głosów - podkreśliła podczas oficjalnego wręczenia certyfikatów Martyna Wojciechowska, redaktor naczelna *National Geographic Traveler*.

Wyróżnienie przyznano „za niezwykłą umiejętność zintegrowania społeczności lokalnej wokół najpiękniejszego miasteczka akademickiego w Polsce”.

- W Kortowie nigdy nie byłam, chociaż Olsztyn i okolice są mi bli-

skie - odwiedzam je podczas Rajdu Kormoran. Mam nadzieję, że będę miała okazję zwiedzić to niezwykle miejsce - mówi Martyna Wojciechowska.

Nagrodę specjalną odebrał prof. Józef Górniewicz, rektor UWM, który przybliżył historię Kortowa. Miniprezentacja naszego kampusu tak spodobała się Martynie Wojciechowskiej, że jak żartobliwie zapewniała, chciałaby zapisać się na wykłady do prof. Górniewicza.

Na zakończenie podczas wspólnego zdjęcia i w obecności fotoreporterów, rektor zaapelował, aby wszyscy głosowali w plebiscycie Mazury Cud Natury. Mazury zostały uznane za jedno z 28 najpiękniejszych miejsc na Ziemi i jedno z 5 najpiękniejszych miejsc w Europie. Jest to jedyny polski kandydat, finalistą w światowym konkursie Fundacji „New 7 Wonders” na 7 Nowych Cudów Natury. Pomysł ten poparła Martyna Wojciechowska, a zebrani dziennikarze obiecali promować Mazury.

Oficjalne wręczenie certyfikatów „Siedmiu nowych cudów Polski” odbyło się 10 października w Warszawie. Pierwsze miejsce w plebiscycie zajął Pałac w Kozłowie.

Sylvia  
Zadworna

## SENAT. STAN POSIADANIA

**Uniwersytety działają zazwyczaj na polu naukowym. Nasz uniwersytet oczywiście też, ale czasami pole naukowe leży dosłownie na ... polu.**

Jak to z tymi polami i nie tylko na UWM jest relacjonował na ostatnim posiedzeniu Senatu (21. 10.) dr Wojciech Cymerman, kanclerz UWM. Jeśli zatem o pola chodzi - to UWM ma prawie 6200 ha gruntów, w tym 690 ha jezior. Oprócz Olsztyna ma swoje ziemie w Bałdach, Bałcynach, Braniewie, Elku, Łamkówku, Łęczanach, Orniecie, Ostródzie, Sząbruku Sile, Tomaszkwowie.

Uczelnia dysponuje 86 budynkami: w Kortowie, w Olsztynie, Ostródzie, Braniewie i Elku. Jest także właścicielem obiektów socjalno-bytowych. Zalicza się do nich: 13 DS, 2 hotele asystenckie, 15 domków rekreacyjnych w Sząbruku Sile, dom wypoczynkowy w Bałdach i aż 137 mieszkań. W samym tylko Olsztynie poza Kortowem UWM ma 11 obiektów.

Uniwersyteckie hektary i obiekty są z jednej strony powodem do dumy społeczności akademickiej, ale z drugiej strony niektóre z nich to kłopot. UWM nie prowadzi już zajęć w Braniewie i stara się tamtejszy budynek sprzedać. Na sprzedaż wystawione są budynki w Orniecie, w Olsztynie przy pl. Jedności Słowiańskiej. Ten sam los spotka także budynki przy ul. Okrzei i Obrońców Tobruku w Olsztynie. Uczelnia chętnie także pozbędzie się mieszkań.

To była ciemna strona stanu posiadania. Jasną – są uniwersyteckie stacje dydaktyczno-badawcze w Łęczanach, Bałdach i w Tomaszkwowie oraz spółki w Bałcynach i Posortach. Są dobrze wykorzystane przez kadrę naukową i studentów, a w przypadku spółek - od kilku lat przynoszą nawet

dochody. Ale nie jest tam też tak bezproblemowo. W Łęczanach pilnego remontu wymagają zabytkowe budynki gospodarcze, a Tomaszkwowo straciło ok. 25 ha pod budowę obwodnicy Olsztyna.

Majątek uniwersytecki na koniec 2009 r. był oceniany na ok. 470 mln zł, a na koniec 2010 r. już na 730 mln zł. Skąd taki skok – o 36 proc.?  
— Z inwestycji – tłumaczył prorektor Szczepan Figiel.

Złożyły się na nie: modernizacja 4 budynków naukowo-dydaktycznych i pawilonu zakazań eksperymentalnych ptaków, budowa Laboratorium Trzody Chlewniej w Bałcynach oraz modernizacja i rozbudowa 6 pawilonów bioinżynierii zwierząt, modernizacja Zespołu Laboratoriów Diagnostyki Molekularnej Wydziału Biologii, modernizacja budynku pokoszarowego w Elku, modernizacja budynku *Collegium Anatomicum* Wydziału Nauk Medycznych, rozbudowa i modernizacja Centrum Edukacyjno-Badawczego Mleczarstwa, budowa Centrum Akwakultury. Do tego dochodzą jeszcze zakupy dużych ilości aparatury naukowo-badawczej.

Tymczasem kolejne inwestycje są już realizowane, m.in.: laboratorium drogownictwa, przebudowa kotłowni na centrum edukacji technologicznej, basen, nowy szpital uniwersytecki. Prof. Ryszard Żróbek z Katedry Gospodarki Nieruchomościami i Rozwoju Regionalnego, zaproponował, aby uczelnia przystąpiła do opracowania planu zagospodarowania posiadanego majątku oraz strategii działania. Tego niebawem zaczną wymagać przepisy i nie możemy sobie pozwolić na zablokowanie sobie jakichś kroków w przyszłości – wyjaśniał.

– Taki plan jest już gotowy - dodał rektor.

Lech  
Kryszalowicz

# HUMANISTA W SŁUŻBIE NAUKI I KULTURY

Do grona wybitnych osobistości świata nauki i kultury wyróżnionych tytułem doktora honoris causa przez władze naszej uczelni dołączył (28.10.2011) ks. arcybiskup dr Wojciech Ziemba, metropolita warmiński. Z Olsztynem i naszym regionem związany przez 50 lat pracy duszpasterskiej.

- Godność tę ks. arcybiskupowi nadał Senat za promocję wartości humanistycznych, za pełnienie przez wiele lat funkcji społecznych, także wśród Polonii litewskiej - podkreślał w wystąpieniu otwierającym uroczystość rektor UWM prof. Józef Górniewicz.

Z wnioskiem o uhonorowanie ks. abp dr Wojciecha Ziemby tą najwyższą godnością akademicką wystąpiły władze Wydziału Teologii UWM. Laudację odczytał promotor przewodu doktorskiego ks. prof. Władysław Nowak z Wydziału Teologii UWM.

- W duszpasterstwie związek między pracą, a życiem jest szczególnie mocny. Duszpasterz powinien być jak znak drogowy. Wielu go zlekceważy, ale wielu ten znak uratuje życie. Kościół jest gotowy nieść prawdę wszystkim. Głód prawdy jest wielki, a duszpasterz odpowiada na to zapotrzebowanie. Jako duszpasterze jesteśmy potrzebni - mówił ks. abp Ziemba, dziękując za wyróżnienie.

- Nadanie doktoratu honoris causa to relacja dwukierunkowa. Uczelnia honoruje kandydata, ale i kandydat nobilituje uczelnie. Dzisiejsza uroczystość łączy sacrum i profanum. To równowaga, equilibrium, i tak być powinno. Ks. abp Wojciech Ziemba swoją działalnością duszpasterską świadczy, jak bliskie mu są ideały godzenia wiary i rozumu - zaznaczył jeden z recenzentów przewodu, ks. abp prof. Edward Ozorowski z Uniwersytetu w Białymstoku.



- Dziękuję za piękne, mądre i refleksyjne homilie. Za szczerą chęć dialogu międzykulturowego i międzypokoleniowego - gratulował wicewojewoda Jan Maścianica.

Ks. abp prof. Wojciech Ziemba jest doktorem nauk teologicznych. 30 maja 2006 został mianowany przez papieża Benedykta XVI metropolitą warmińskim. Abp Wojciech Ziemba jest Wielkim Kanclerzem Wydziału Teologii UWM. Z naszym regionem związany od lat 60. ubiegłego wieku. Był moderatorem pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Olsztyna.

mah

## ZNÓW NAGRÓDA DLA UWM

**W Warszawie odebraliśmy II nagrodę w konkursie za najlepsze działania promocyjne w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej.**

Zespół promocyjny Projektu BIO odebrał II nagrodę w konkursie „Promuj z pomysłem”, organizowanym przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Nagrodę przyznano m.in. za „pomysłowość, dobór mediów, dbałość o szczegóły, trwałość promocji oraz sposób eksponowania informacji o PO RPW 2007-2013”.

– Ocenialiśmy sposób podejścia do promocji i informowania o samym PO RPW 2007-2013, a także działania bezkosztowe, które podjęli beneficjenci, aby wypromować swój projekt – mówił Michał Ziętara, dyrektor Departamentu Programów Ponadregionalnych, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.

W imieniu uczelni nagrodę odebrał (18.10.2011) prof. Szczepan Figiel, prorektor ds. rozwoju uczelni: – Najważniejsze jest to, że został dostrzeżony wysiłek, który wkładamy nie tylko w realizację projektów finansowanych z Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013 ale także to, że potrafimy te projekty promować - ocenił prorektor.

Jury konkursowe oceniając działania promocyjne wzięło pod uwagę: 1. adekwatność i pomysłowość, kreację, język komunikatów, trwałość działań, ekspozycję PO RPW 2007-2013

Okres promocyjny objęty konkursem zaowocował m.in. informacjami o Projekcie BIO, które ukazały się na antenie Polskiego Radia Olsztyn w formie audycji reklamowych i spotów; w gazetach regionalnych: *Gazecie Wyborczej* i *Gazecie Olsztyńskiej*; w periodykach popularnonaukowych *Wiedzy i Życiu* oraz *Świecie Nauki*, a także w prestiżowym piśmie branżowym *Harvard Business Review Polska*. Prócz tego jury doceniało kampanię promocyjną w mediach społecznościowych (Facebook.com), a także kompleksową informację, która ukazywała się w mediach uczelnianych – *Wiadomościach Uniwersyteckich*, na stronie internetowej uczelni i projektu.

Pierwsze miejsce w konkursie *Promuj z pomysłem* zajęła kampania dotycząca projektu *Poprawa jakości funkcjonowania systemu transportu publicznego miasta Białegostoku - etap II*, którą realizuje Białystok, a trzecie – Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa z Puław, który realizował promocję projektu *Rozwój klastra Dolina Ekologicznej Żywności*. Wyróżnienie otrzymała także Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie za promocję projektu *Centrum Studiów Inżynierskich Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie*.

Zespół odpowiedzialny za promocję projektu: Patrycja Bronikowska, Piotr Stankiewicz, Marcin Foss i Karol Fryta - pracuje pod kierownictwem dyrektora biura Projektu BIO Marzeny Piękosz oraz pod nadzorem merytorycznym prof. Szczepana Figiela, prorektora ds. rozwoju uczelni oraz zastępcy kanclerza ds. inwestycji Wojciecha Samulowskiego.

rak

# LAURY DLA SIEGFRIEDA LENZA

**Siegfried Lenz - jeden z najwybitniejszych współczesnych pisarzy niemieckich otrzymał „Złoty Laur Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego”. W ten sposób nasza uczelnia uhonorowała tego zasłużonego Mazura.**

Senat UWM „Złoty Laur UWM” przyznał pisarzowi już 18 czerwca 2010 r., ale dotąd nie było okazji aby mu go wręczyć. Lenz - urodzony i wychowany w Elku - wyjechał z tego miasta przed 68 laty w wieku 17 lat i ani razu nie odwiedził stron rodzinnych, chociaż był zapraszany do Elku wiele razy. Dotąd konsekwentnie odmawiał przyjazdu. Dopiero teraz zdecydował się przyjechać.

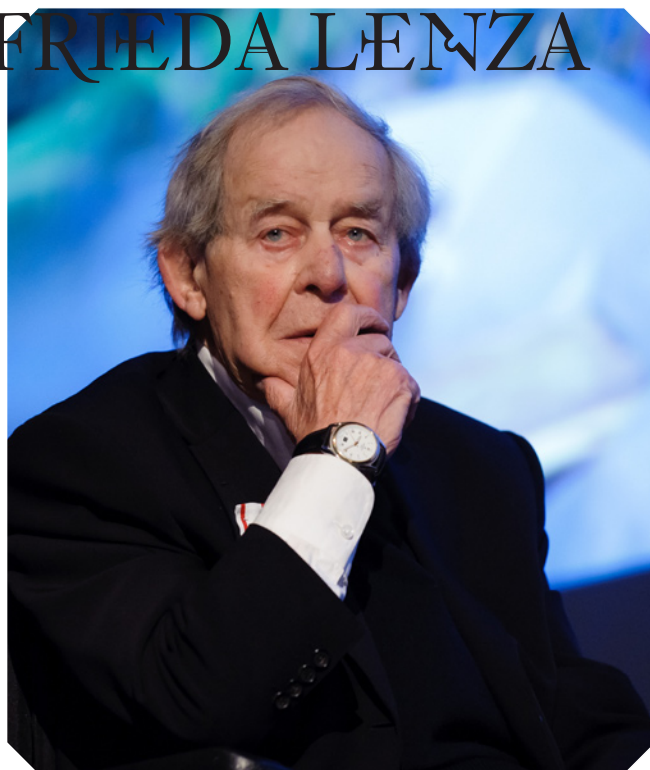
- To ma związek z wiekiem. Chcę zrobić bilans życia. To też swego rodzaju eksperyment na sobie: co będę czuć, jak się odnajdę w miejscach dzieciństwa. Dziś jestem wzruszony, bo miasto pięknieje, rozwija się, ale i smutny, bo to nie to samo miasto, które pamiętam - mówi pisarz.

Senat UWM przyznał „Złoty Laur” w uznaniu jego zasług na polu literatury, a także polityki.

Siegfried Lenz jest - obok Heinricha Bölla, Martina Walsera i Güntera Grassa - jednym z najwybitniejszych współczesnych pisarzy niemieckich i autorem takich dzieł jak: *Muzeum Ziemi Ojczyściej*, *Lekcja niemieckiego*, *Słodkie Sulejki*. W swej bogatej twórczości literackiej pisarz odwoływał się do dziedzictwa kulturowego rodzinnych Mazur. Był także zaangażowany w proces pojednania polsko-niemieckiego. Jego książki przetłumaczono na 22 języki. Ukazały się w 30 krajach w wielomilionowym nakładzie.

- Twórca powinien cechować się twórczą wyobraźnią. Wyobraźnia musi być powiązana z wartościami. Posługiwanie się wyobraźnią bez ograniczeń to nieodpowiedzialność. Twórczość Siegfrieda Lenza jest przykładem wyobraźni odpowiedzialnej - dowodził prof. Józef Górniiewicz, rektor UWM (jednocześnie badacz relacji twórcy - odbiorcy sztuki) wręczając pisarzowi „Złoty Laur”. Rektor nawiązał tym do licznych wystąpień innych gości podczas uroczystości, którzy podkreślali zaangażowanie Lenza w proces porozumienia polsko-niemieckiego i w twórczości i w działalności.

- Literatura nie powinna mieszać się do polityki, ale może jej towarzyszyć - powiedział pisarz dziękując za zaszczyty, które go spotkały. Zaszczyty, bowiem „Złoty Laur UWM” był jednym z wielu, które Lenz odebrał 18 października.



Uroczystość odbyła się w Elku, dokąd pisarz przyjechał na zaproszenie miasta. Odebrał tu z rąk Tomasza Andrukiewicza - prezydenta Elku tytuł honorowego obywatela miasta, przyznany przez Radę Miasta po raz pierwszy. Otrzymał także z rąk Jarosława Słomy - wicemarszałka województwa medal „Za zasługi dla województwa warmińsko-mazurskiego”. Także wspólnota Kulturowa „Borussia” przyznała mu swą nagrodę.

Lenz wszystkie te honory odebrał ze spokojem i pogodną twarzą. W swoim wystąpieniu opisał Elk jako miejsce, w którym wiele rzeczy w jego życiu miało miejsce pierwszy raz. Wspominał życzliwie swych kolegów pisarzy, w tym Bölla, Grassa, Marion von Dönhof, polityków - kanclerzy: Branda, Schmidta, Kohla, Merkel, prezydentów: Niemiec - Wulffa oraz Polski - Komorowskiego. Wspominał ich jako ludzi mających odwagę do porozumienia.

lek

## ZJAZD DZIEKANÓW BIOLOGII

**Spotykają się co roku. Zwykle w Warszawie. Do Kortowa przyjechali po raz drugi. 21 października na Wydziale Biologii UWM gościli dziekani wydziałów biologii z kilkunastu uczelni wyższych kraju.**

Program dwudniowego spotkania był bogaty. Dziekani zwiedzili Laboratorium diagnostyki molekularnej na Wydziale Biologii, dyskutowali o współpracy wydziałów przyrodniczych z instytucjami naukowymi PAN, procedurach związanych z nadawaniem stopni i tytułów naukowych w świetle nowej ustawy o szkolnictwie wyższym.

Głównym tematem spotkania był wykład prof. Andrzeja Jerzmanowskiego z grupy nauk o życiu Komitetu Ewaluacji Jednostek Naukowych (KEJN), poświęcony założeniom nowej kategoryzacji jednostek naukowych. KEJN to grupa doradczą na poziomie eksperckim. Jest organem opinotwórczo-doradczym dla MNiSW.

- Ministerstwo wprowadziło nowy system kryteriów i zasad oceny jednostek naukowych, z których najważniejsze to: aktywność naukowa i twórcza, potencjał naukowy, a także efekty materialne i niematerialne działalności naukowej - mówił prof. Jerzmanowski. - Wybitne jednostki naukowe, wyróżniające się poziomem badań prowadzonych w skali międzynarodowej będą mogły ubiegać się o specjalną kategorię A+ - dodał.

Zakończenie procesu oceny jednostek naukowych potrwa do 30.09.2012 roku. Jak na tle innych ośrodków naukowych w kraju wypada nasza uczelnia?

- Wszystkie 16 naszych wydziałów ma prawo do doktoryzowania, a 11 ma pełne prawa akademickie. Realizujemy 270 projektów badawczych, wydając rocznie na naukę ok. 50 mln zł - mówił prof. Władysław Kordan, prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką, witając gości. Dziekani jednak nie tylko dyskutowali o sprawach nauki. Zwiedzili Reszel oraz Świętą Lipkę.

mah

# UWM MIĘRZY KOSMOS

**Uczeni z UWM z powodzeniem biorą udział w światowych badaniach kosmosu. Teraz szykują się do pomiarów Słońca.**

20 października odwiedzili UWM wybitni rosyjscy badacze kosmosu. Wzięli tu udział w VI spotkaniu polsko-rosyjskiej grupy roboczej do spraw podstawowych badań kosmicznych. Przyjechali przedstawiciele Instytutu Badania Kosmosu z Moskwy, a także pracownicy Instytutu Magnetyzmu Ziemi, Jonosfery i Propagacji Fal Radiowych z Rosyjskiej Akademii Nauk. Współpraca naszej uczelni z tym drugim ośrodkiem, a zwłaszcza z jego zachodnim oddziałem w Kaliningradzie, trwa nieprzerwanie już od 1961. Zapoczątkował ją prof. Baran, a zaowocowała m.in. utworzeniem obserwatorium satelitarnego w Lamkówwu. Obecnie kontynuują ją prof. dr hab. Andrzej Drożyner (od lewej) i prof. Andrzej Krankowski z Katedry Astronomii i Geodynamiki.

- Wspólnie badamy jonosferę, czyli górną część atmosfery ziemskiej, która znajduje się w odległości od 50 km do ok. 1,5 tys. km od naszego globu - wyjaśnia prof. Andrzej Krankowski z Katedry Astronomii i Geodynamiki Wydziału Geodezji i Gospodarki Przestrzennej na UWM. - Na naszym uniwersytecie działa centrum informatyczne, w którym tworzy się już mapy stanu jonosfery nad całym globem. Korzysta z nich m.in. amerykańska agencja kosmiczna NASA.

Współpraca naukowców rosyjskich i polskich datująca się jeszcze od czasów ZSRR o czym mało kto wie ma wymiar o wiele szerszy. Jak twierdzą rosyjscy uczeni nie było misji kosmicznej, w której nie uczestniczyliby Polacy ze swymi eksperymentami. Obecnie Polska staje się światowym mocarstwem w zakresie budowy aparatury umieszczanej na satelitach. Polska aparatura znajduje się np. w sondzie Phobos



wysłanej do zbadania gruntu satelity Marsa o tej nazwie.

Gościem olsztyńskich naukowców była również prof. Iwona Stanisławska z Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk.

- Uczestniczyliśmy już w 70 eksperymentach naukowych wspólnie z Rosjanami i Amerykanami - powiedziała. Z Rosjanami zajmujemy się badaniami jonosfery. To diagnostyka i analiza zjawisk zachodzących w najbliższym otoczeniu Ziemi, które często wynikają ze zjawisk znacznie od naszej planety oddalonych. Są nimi np. wybuchy na Słońcu - mówi. - Każdy sygnał, który jest wysyłany z Ziemi do satelity lub przychodzi do nas ze sputnika przechodzi przez jonosferę. To neuralgiczna przestrzeń, dlatego jej dokładne poznanie jest tak ważne.

Badania jonosfery to jeden z punktów współpracy. Teraz polscy i rosyjscy uczeni chcą się zająć badaniami Słońca z ekliptyki. Do tej pory nikt takich nie prowadził.

**Lech  
Kryszalowicz**

## TA RZĘKA PŁYNIĘ Z KORTOWA

**Rzeka mlecznych produktów zaczynająca się w Kortowie już niebawem stanie się większa i bardziej wartka. Dlaczego? Dlatego, że niebawem rusza Centrum Edukacyjno-Badawcze Mleczarstwa.**

Realizacja Projektu BIO zbliża się do końca. Odebraliśmy właśnie linię technologiczną, która w praktyce jest małą mleczarnią przeznaczoną na potrzeby Centrum Edukacyjno-Badawczego Mleczarstwa Wydziału Nauki o Żywności.

- Jestem bardzo zadowolony - mówi prof. Bogusław Staniewski, dziekan Wydziału Nauki o Żywności. - W połowie listopada wchodzimy z pracownikami i studentami do Centrum i będziemy na zajęciach na nowej linii technologicznej przygotowywać pierwsze produkty mleczne.

W nowej linii technologicznej znalazły się nie tylko wszystkie działy i linie technologiczne niezbędne w nowoczesnym przetwórstwie mleka, ale także infrastruktura informatyczna pozwalająca na komputerowe sterowanie procesami oraz ich wizualizację - niezbędny element właściwego prowadzenia procesu dydaktycznego. W zależności od potrzeb mogą one przerabiać od 100 do 2000 l mleka dziennie.

W zmodernizowanej hali technologicznej znajdzie się m.in. dział odbioru i magazynowania mleka pozwalający na ilościowe i jakościowe przyjęcie dostarczanego surowca, a następnie zmagazynowanie go we właściwej temperaturze. Aparatownia to kompletne układy do obróbki termiczno-mechanicznej przerabianych surowców (mleka, śmietanki, serwatki). Urządzenia z tego działu umożliwią właściwą termiczną

obróbkę surowców i ich skierowanie do dalszego przerobu na: mleko spożywcze, napoje fermentowane, desery mleczne, sery podpuszczkowe, sery kwasowe i kwasowo-podpuszczkowe (twarogi klasyczne i serki ziarniste), masło i wyroby masłopodobne, preparaty białkowe (np. kazeiny, białczany, izolaty), mleko zagęszczone, proszek mleczny, procesy membranowe. W dziale mleka, napojów fermentowanych i deserów mlecznych możliwa będzie produkcja różnych rodzajów mleka spożywczego, w tym również mleka UHT. Możliwa też będzie produkcja kefiru, jogurtu, maślanki oraz różnego rodzaju deserów mlecznych. Nowocześnie wyposażony w nową wyparkę i wieżę suszarniczą będzie również dział produkcji koncentratów mlecznych. Wyposażenie hali technologicznej pozwoli również na produkcję różnego rodzaju preparatów białkowych. W hali znajdzie się również dział obróbki membranowej mleka i serwatki.

Hala wyposażona będzie także w nowoczesne systemy mycia zarówno instalacji nabiiałowych jak i urządzeń procesowych (system CIP, system mycia pianowego).

Projekt finansowany jest z Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013. Koszt modernizacji i rozbudowy budynku Centrum to 12 mln zł. Drugie tyle przeznaczono na modernizację i wyposażenie, rozmieszczonych w całym obiekcie pracowni i laboratoriów specjalistycznych, a 9,2 mln złotych pochłonęło wyposażenie linii technologicznej, którą dostarczyło i zamontowało olsztyńskie Przedsiębiorstwo Inżynierijno-Produkcyjne OBRAM Sp. z o.o

Uroczyste otwarcie centrum Eoraz prezentację nowej linii technologicznej zaplanowano na grudzień.

**Karol  
Fryta**



# NAUCZYCIELE NA MEDAL

**Dziękują nam swoją wiedzą, pełnią funkcję przewodników życiowych, zaszczepiają pasję i pęd do nauki - nauczyciele, w tym akademicy, 14 października obchodzili swoje święto.**

Dzień Edukacji Narodowej zwany również Dniem Nauczyciela to wyjątkowy dzień. Prof. Józef Górniewicz, rektor UWM życzył pracownikom uczelni, aby to, co zamierzają stało się rzeczywistością, a wszystko co robią opierało się na 4 wartościach: prawda, dobro, piękno i sprawiedliwość.

Podczas uroczystości wręczono odznaczenia. W tym roku wśród zasłużonych znalazła się rekordowa liczba pracowników uniwersytetu. Aż 105 osób otrzymało medale państwowe. Postanowieniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za wybitne zasługi położone w służbie państwu i społeczeństwu oraz szczególne zasługi dla rozwoju gospodarki narodowej, służby publicznej a także wybitną twórczość naukową, literacką i artystyczną odznaczeni zostali Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski: prof. Marianna Flis z Katedry Żywności Zwierząt i Paszoznawstwa WBZ, prof. Zbigniew Endler z Katedry Ekologii Stosowanej WOŚiR, prof. Tadeusz Rawa, prorektor ds. kadr, prof. Arkadiusz Zasadowski z Katedry Farmakologii i Toksykologii WMW.

- Traktuję to odznaczenie jako wyraz uznania dla mnie i grupy, która stara się ratować Jezioro Długie, drzewa, park. Przyszło mi pracować jako nauczyciel w przepięknym miejscu, którym jest Kortowo. Potrzebuje ono opieki, żeby go nie zdeptać, nie zniszczyć. Jako stary nauczyciel, hołdujący zasadzie mistrz - uczeń, staram się wpajać swoim studentom pewne wartości, pokazywać drogę, którą powinni się kierować - mówi prof. Zbigniew Endler z Katedry Ekologii Stosowanej Wydziału Ochrony Środowiska i Rybactwa.

Za zasługi w pracy naukowej i dydaktycznej oraz działalność społeczną, odznaczeni zostali Złotym Krzyżem Zasługi prof. Alicja Boroń, kierownik Katedry Zoologii WB, prof. Jerzy Jaroszewski, kierownik Katedry Farmakologii i Toksykologii oraz prof. Robert Wójcik, kierownik



Katedry Budownictwa Ogólnego i Fizyki Budowli. Wśród odznaczonych Srebrnym Krzyżem Zasługi znalazło się 10 osób, a brązowym 6. Za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej odznaczonych Medalem Złotym za Długoletnią Służbę zostało 81 osób, srebrnym 8, a brązowym 6. Postanowieniem Ministra Edukacji Narodowej za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania Medalem Komisji Edukacji Narodowej, odznaczono 15 nauczycieli akademickich. Także rektor i Senat UWM za szczególne zasługi dla rozwoju uczelni przyznał Złoty Laur UWM prof. Wiesławowi Piekarskiemu, dziekanowi Wydziału Inżynierii Produkcji Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie oraz 2 Brązowe Laury. Za szczególne zasługi dla rozwoju uczelni Oznakę Zasłużony dla uniwersytetu otrzymało 10 osób.

Po uroczystej akademii w holu Biblioteki Uniwersyteckiej odbył się pierwszy Wernisaz Artystów Nieprofesjonalnych Pracowników UWM pod hasłem „Bo piękno jest po to, aby zachwycało - inne oblicze pracowników uniwersytetu”.

syła

# UTW WŚRÓD NAJLEPSZYCH

**Prestżowa statuetka konkursu „Najlepszy Produkt i Usługa Warmii i Mazur” trafiła do Warmińsko-Mazurskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.**

Wyniki konkursu zostały ogłoszone podczas uroczystej gali, która odbyła się 4 listopada w salach kopernikowskich olszńskiego zamku. UTW zwyciężył w kategorii *Inne Usługi* –statuetkę wręczył wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Jarosław Słoma.

\*\*\*\*\*

Seniorzy studenci 12 października uroczystie rozpoczęli rok akademicki. Jak podkreślił w przemówieniu Janusz Adamus, prezes UTW, uniwersytetów trzeciego wieku jest ciągle za mało. Na działających w Olsztynie UTW i Akademii Trzeciego Wieku jest zaledwie 1600 miejsc, to kropla w morzu potrzeb. Uniwersytet Trzeciego Wieku to najlepsza odpowiedź na potrzeby społeczne i edukacyjne dojrzałych osób. Tworzy pomost łączący pokolenia, dzięki któremu seniorzy mogą bez problemu odnaleźć się w dynamicznie ewoluującym świecie pełnym technologii i nowej wiedzy. Za sprawą UTW pokolenie srebrnych głów może skutecznie kreować rzeczywistość i stawać się organizatorami i liderami lokalnych społeczności. Jest to możliwe dzięki indywidualnemu rozwojowi poprzez edukację i zdobywaniu nowych umiejętności.



Obecność znakomitych honorowych gości jak m.in. abp seniora ks. dr Edmunda Piszcza, prof. Wojciecha Janczukowicza, prorektora ds. kształcenia UWM, prof. Henryka Kostyr, rektora OSW im. J. Rusieckiego, mgr Heleny Rusieckiej, dyr. Generalnej OSW, prof. Zdzisława Kowalczyka, rektora OSWiZ im. T. Kotarbińskiego, dr inż. Piotra Grzymowicza, prezydenta Olsztyna świadczy o randze i ważności UTW w społeczności Olsztyna.

– Jestem przekonany, że państwa młodzieńcza energia, chęci i zapał do podnoszenia poziomu wykształcenia do rozwijania swojej osobowości są budującym przykładem dla innych bardzo dojrzałych powiedział Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna.

Barbara Brzeska

## NOWI PROFESOROWIE. PROF. JANINA SOWIŃSKA

Piątego października dwoje pracowników naukowych naszej uczelni odebrało tytuły profesora z rąk Bronisława Komorowskiego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Tytuł profesora nauk weterynaryjnych otrzymał prof. dr hab. Krzysztof Wąsowicz z Katedry Anatomii Porównawczej Wydziału Medycyny Weterynaryjnej. Tytuł profesora nauk rolniczych otrzymała prof. dr hab. Janina Sowińska z Katedry Higieny Zwierząt i Środowiska Wydziału Bioinżynierii Zwierząt. Poniżej prezentujemy ich sylwetki.

Prof. dr hab. Janina Sowińska jest absolwentką Wydziału Zootechnicznego ART (obecnie Wydział Bioinżynierii Zwierząt). Po ukończeniu studiów w 1974 r. została zatrudniona w Zakładzie Zoohigieny (obecnie Katedra Higieny Zwierząt i Środowiska), w której pracuje do dziś, a od 1 stycznia 2010 r. pełni funkcję kierownika katedry. Pracę doktorską obroniła w 1978 r., a stopień doktora habilitowanego uzyskała w 2003 r. Na stanowisko profesora nadzwyczajnego UWM została mianowana w 2006 r.

W początkowym okresie pracy jej tematyka badawcza dotyczyła głównie wpływu różnych czynników postępowania przedubojowego na reakcje stresowe zwierząt rzeźnych oraz możliwości łagodzenia ich skutków, z uwzględnieniem jakości uzyskiwanego surowca. Obecnie zainteresowania poszerzyła o zagadnienia związane z dobrostanem zwierząt gospodarskich i metodami jego oceny oraz zagrożeniami środowiskowymi ze strony produkcji zwierzęcej i możliwościami ich ograniczania.

Była współwykonawcą 3 grantów KBN i 1 MNiI, a aktualnie uczestniczy w realizacji grantu rozwojowego NCBiR. Odbyła staż naukowy w poznańskim oddziale IBMER w Warszawie.

Jest współautorem i autorem ponad 200 publikacji i opracowań, z których 95 to oryginalne prace twórcze. Na zlecenie MNiSW oceniała projekty badawcze oraz pisała recenzje prac na stopnie naukowe i publikacji do czasopism naukowych.



Prowadzi zajęcia dydaktyczne na kierunku zootechnika z przedmiotów: higiena, profilaktyka i dobrostan zwierząt, proekologiczne metody chowu zwierząt gospodarskich i wolnożyjących, higiena i toksykologia zwierząt oraz na makrokierunku bioinżynieria produkcji żywności z przedmiotów: profilaktyka zootechniczna i dobrostan zwierząt, ekotechnologie w produkcji zwierzęcej, higiena produkcji surowców zwierzęcych.

Od 2005 r. na Wydziale Nauki o Żywności prowadzi także wykłady na podyplomowych studiach wiedzy o Unii Europejskiej AGRO-UNIA. Pod jej kierunkiem 32 studentów wykonało prace dyplomowe. Była promotorem zakończonego wyróżnieniem przewodu doktorskiego. Jest członkiem krajowych i międzynarodowych towarzystw naukowych: PTNW, PTToks, WPSA oraz ISAH. Wchodzi w skład wydziałowego zespołu osób nadzorujących prowadzenie doświadczeń na zwierzętach.

Za działalność naukową, dydaktyczną i organizacyjną była wielokrotnie wyróżniana nagrodami rektora UWM. Za osiągnięcia w pracy zawodowej została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, odznaką honorową „Zasłużony dla Rolnictwa” oraz odznaką honorową uczelni „Za zasługi położone dla rozwoju ART.

Jej hobby to muzyka poważna, folklor oraz sport. Z zainteresowaniem śledzi sukcesy i osiągnięcia ZPiT „Kortowo”, w którym tańczyła 12 lat. Od wielu lat jest wiernym kibicem siatkarki AZS Olsztyn.

js

## NOWI PROFESOROWIE. PROF. KRZYSZTOF WĄSOWICZ

Prof. dr hab. Krzysztof Wąsowicz urodził się 1 lutego 1965 r. w Dobrym Mieście. W latach 1984-1990 studiował na Wydziale Weterynaryjnym Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. Po ukończeniu studiów został zatrudniony na stanowisku asystenta. Pracę doktorską *Lokalizacja i immunohistochemiczna charakterystyka neuronów unerwiających macicę świni* obronił w 1994 r. W 2003 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego. W czasie swojej pracy prof. Wąsowicz wielokrotnie przebywał na stażach naukowych w ośrodkach zagranicznych, w tym dwa lata pracował w Instytucie Anatomii Wydziału Medycznego Uniwersytetu w Helsinkach (Finlandia), jednocześnie prowadząc badania w Laboratorium Genetyki Molekularnej koncernu farmaceutycznego Orion Farnos OY (Helsinki, Finlandia).

Dorobek naukowy prof. Krzysztofa Wąsowicza składa się z 54 prac oryginalnych, opublikowanych wyłącznie w języku angielskim, w większości w czasopismach z Listy Filadelfijskiej, 2 prac przeglądowych, z których jedna była cytowana ponad 150 razy, oraz 89 doniesień na krajowych i zagranicznych konferencjach naukowych.

Jego dorobek naukowy dotyczy szeroko rozumianej neurobiologii



obwodowego układu nerwowego, zarówno autonomicznego, jak i czuciowego, włączonego w unerwienie tkanek obwodowych.

Prowadził zajęcia z anatomii zwierząt i anatomii topograficznej, a obecnie prowadzi zajęcia z genetyki ogólnej i weterynaryjnej (Wydział Medycyny Weterynaryjnej) i genetyki weterynaryjnej (Wydział Biologii, kierunek biotechnologia). Był promotorem 2 prac doktorskich, oraz 5 prac magisterskich. Obecnie jest promotorem 2 prac doktorskich, oraz jednej pracy magisterskiej.

W 2000 r. był sekretarzem Komitetu Organizacyjnego XXIII Kongresu Europejskiego Towarzystwa Anatomów Weterynaryjnych, w r. 2002 sekretarzem Komitetu Organizacyjnego XII Zjazdu European Neuropeptide Club (ENC) zaś w roku 2008 sekretarzem Komitetu Organizacyjnego XIII Kongresu PTNW. Od roku 2002 jest członkiem zespołu redakcyjnego *Polish Journal of Veterinary Sciences*. Od 2007 roku jest przewodniczącym olsztyńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych.

Jest laureatem nagród ministra edukacji narodowej, Zarządu Głównego PTNW oraz rektorskich.

kw

# PATENT NA CZYSTE POWIETRZE

**Za sprawą naukowców z UWM Ziemia - planeta ludzi może mieć bardziej czystą atmosferę. Nasi naukowcy przygotowali bowiem rewolucyjne rozwiązanie dla przemysłu produkującego kolektory słoneczne.**

W naturalnych warunkach ciepło zawsze płynie do góry. Przez tysiąclecia ludzie nauczyli się tę prawidłowość wykorzystywać dla swych potrzeb. Dzisiaj jednak chcemy, żeby ciepło płynęło w dół - jak najtaniej i niezawodnie. Prof. Jurij Dobriański z Katedry Elektrotechnik i Energetyki na Wydziale Nauk Technicznych wraz zespołem - mgr Michałem Dudą i mgr Danielem Chłudzińskim wymyślił jak to zrobić. Jego wynalazek może znacznie obniżyć ceny kolektorów słonecznych i przyczynić się do globalnej ochrony środowiska naturalnego. Swój pomysł zgłosił w Urzędzie Patentowym Polski i 20 innych krajów świata, w tym. Niemiec, Francji, Włoch, Hiszpanii, Austrii, a także na Tajwanie. Zamierza także złożyć wniosek patentowy w Chinach, które produkują 70 proc. kolektorów słonecznych na świecie. A produkuje się ich w sumie 30 mln m kw. rocznie.

Kolektory słoneczne w Polsce nie są rozpowszechnione, ale w wielu krajach to już norma. Ciągłe jeszcze największą przeszkodą w ich instalowaniu jest cena. Zainstalowanie kolektora słonecznego na dachu domu kosztuje przeciętnie 10 tys. zł. W tej sumie ok. 2 tys. zł to cena elektrycznej pompy cyrkulacyjnej, która czynnik grzewczy z kolektora musi przepompować na dół do wymiennika ciepła, w którym ogrzeje on wodę służącą np. do mycia.

Prof. Jurij Dobriański 16 lat temu zaczął badać jak wykorzystać ciepło słoneczne, które ogrzewa kolektor także do pompowania płynu kolektorowego do wymiennika. W ub. roku złożył w Urzędzie Patentowym RP wniosek o zarejestrowanie jego pompy cyrkulacyjnej zasilanej nie prądem, lecz tym samym ciepłem, które ogrzewa kolektor. Na początku 2012 r. spodziewa się go otrzymać.

Źródłem napędu jego pompy jest więc słońce. Nie ma w niej żadnych mechanizmów. To system naczyń połączonych zaworami, w których krąży czynnik grzewczy. Wrze już w temp. ponad 30 st. C. W dużym skrócie pompa działa tak: kiedy płyn kolektorowy dociera do pompy ogrzewa znajdujący się w niej szybko wrzący płyn. Jego para uchodzi do naczynia położonego wyżej. Wytwarza tu dość wysokie ciśnienie powodujące, że znajdujący się tu płyn kolektorowy jest wypychany w dół. Dociera on do wymiennika, w którym oddaje ciepło wodzie z instalacji domowej. Para z pompy cyrkulacyjnej nie miesza się z płynem kolektorowym. Po oddaniu ciepła - skroplona w postaci płynu sphywa do dolnego naczynia, w którym ponownie się grzeje i zaczyna kolejny cykl.

- Dopracowywaniem tego systemu zajmowałem się 10 lat - przyznaje prof. Dobryjański. Może on mieć zastosowanie nie tylko w domach z



kolektorem słonecznym, ale także do ogrzewania skroplonego gazu propan-butan w magazynach, do ogrzewania gruntu pod szosami, lotniskami, podjazdami do garaży, w szklarniach, do odzyskiwani ciepła (teraz odpadowego) z kominów - wylicza.

Jego pompa ma kilka ważnych zalet: jest niezależna od prądu czy innego źródła energii, prosta konstrukcyjnie, a przez to tania w produkcji i niezawodna w pracy. Od prototypu do przemysłowej produkcji jednak droga jeszcze daleka. Wiedzie przez patent. Do czego właściwie jest on naukowcom potrzebny?

- Patent w kraju, w którym się go uzyskało daje monopol na produkcję. Dlatego wystąpiliśmy o jego uzyskanie aż w 20 krajach. Sprzedamy go wytwórcy, który zechce się podjąć produkcji pomp na masową skalę w zamian za nasz udział w przyszłych zyskach. Wynoszą one od 5 do 10 proc. - wyjaśnia prof. Dobryjański. Dlaczego Uniwersytet sprzedaje coś, co może zrewolucjonizować bardzo przyszłościowy rynek kolektorów słonecznych?

- My wymyśliliśmy sposób, wykonali prototyp, ale aby pompę wdrożyć do produkcji przemysłowej trzeba jeszcze wykonać kolejne prototypy używając różnych rozwiązań i materiałów konstrukcyjnych i przeprowadzić wiele testów. Uniwersytet na wdrażanie pompy pieniędzy nie ma, a poza tym nie taka jest rola naukowców. Możemy uczestniczyć w badaniach konstrukcyjnych, ale teraz musi decydować ekonomia - zapewnia Jurij Dobryjański.

Profesor już prowadzi rozmowy z ewentualnym nabywcą patentu.

Lech  
Kryszalowicz

## BALDY. JUBILEUSZOWY HUBERTUS

**To był 10. jubileuszowy „Huberus” w Baldach. Odbył się 15 października przy słonecznej, chociaż chłodnej pogodzie. Wzięło w nim udział 16 jeźdźców, głównie z klubu jeździeckiego „Stajnia Baldy” należącego do Stacji Dydaktyczno-Badawczej UWM w Baldach.**

W tym roku „litem” był Andrzej Cesarski - instruktor „Stajni Baldy”. Najpierw jeźdźcy dla rozgrzania koni przegonili konie lasami koło jeziora Gim. Potem na pastwisku rozegrali gonitwę. Lis sprytnie im umykał, ale

do czasu... Kite z ramienia instruktora zerwał Marcin Necel - członek klubu z Pruszcza Gdańskiego.

Po gonitwie konie wróciły do stajni, a jej uczestnicy i licznie zgromadzeni goście zaczęli biesiadę. Serwowano bigos i dziczynę, a że słońce z każdą chwilą mocniej przygrzewało - humory dopisywały.

Tegoroczny „Hubertus” sponsorowali: Jan Jankowski, Stanisław Pietruszyński, Tadeusz Awizeń, Zdzisław Buczyłko, Wojciech Grochowski i spółka „Grelawi” SA oraz Koło Łowieckie „Łoś” z Olsztyna.

lek

# BĘDZIEMY LIKWIDOWAĆ BARIERY

**Dzięki projektowi *Wzmocnienie potencjału dydaktycznego UWM w Olsztynie (ProEdu)* na uczelni powstanie Biuro ds. Studentów Niepełnosprawnych.**

Wg danych Biura ds. Kształcenia i Spraw Studenckich w ubiegłym roku akademickim nasza uczelnia kształciła 820 studentów niepełnosprawnych. Grupa ta, stanowiąca niemal 3% wszystkich studiujących w UWM, napotyka na różnego rodzaju bariery w codziennym życiu akademickim.

– Dlatego wychodząc naprzeciw potrzebom studentów niepełnosprawnych zrodziła się idea utworzenia Biura ds. Studentów Niepełnosprawnych, które zintegruje wszystkie formy wsparcia dostępne osobom niepełnosprawnym oraz stanowić będzie ośrodek inicjatyw na rzecz likwidacji barier – mówi Sebastian Jakubowski, kierownik Biura Obsługi Projektów Edukacyjnych.

Dotychczas ofertę wsparcia dla studentów niepełnosprawnych zapewniało biuro ds. osób niepełnosprawnych, które powstało z inicjatywy Wydziału Prawa i Administracji, jednocześnie sprawami osób niepełnosprawnych zajmował się także Pełnomocnik Rektora ds. Studentów Niepełnosprawnych oraz sieć opiekunów wydziałowych osób niepełnosprawnych.

– Od tej chwili opiekunowie wydziałowi osób niepełnosprawnych oraz struktury powstałe na Wydziale Prawa i Administracji będą ściśle współpracować z Biurem ds. Studentów Niepełnosprawnych. Zadania pełnomocnika rektora ds. studentów niepełnosprawnych przejmie nowopowstała jednostka – mówi Marta Andrzejczyk, Kierownik Biura ds. Studentów Niepełnosprawnych.

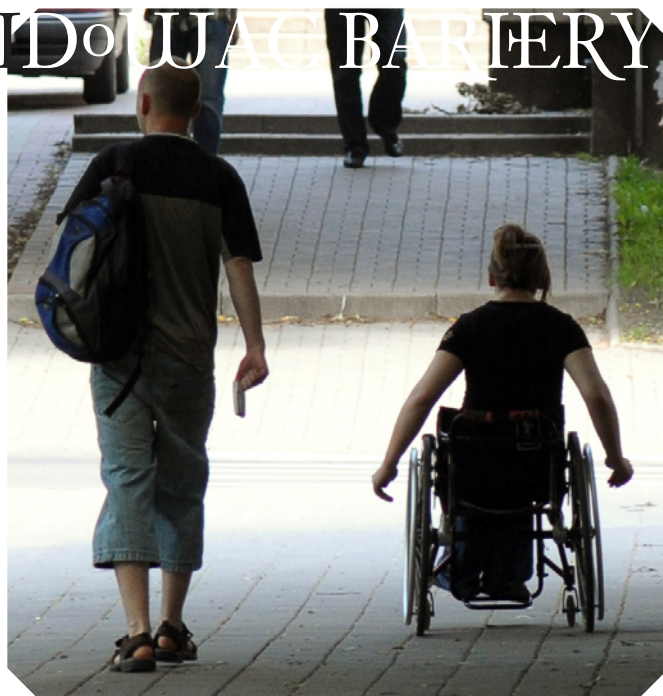
W kompetencjach biura znajdzie się: monitorowanie potrzeb studentów niepełnosprawnych, zgłaszanie odpowiednim komórkom uczelni istniejących problemów i informacji o barierach architektonicznych, realizacja projektów, które dostosują uczelnię do potrzeb studentów niepełnosprawnych, pomoc w realizowaniu procesu kształcenia, wsparcie w kontaktach z wykładowcami (w szczególności dotyczy to studentów niesłyszących).

Co niezmiernie ważne, w nowym biurze zostaną zatrudnieni specjaliści, którzy będą pracować ze studentami niepełnosprawnymi rozwiązując codzienne problemy. Wśród nich znajdują się psycholog, tłumacz migowy i asystenci osobiści.

Asystenci osobiści, z uwagi na wymagane umiejętności, będą dzielić się na dwie grupy. Jedni będą wspierać studentów z niepełnosprawnością ruchową (pomaganie w przemieszczaniu się na terenie kampusu). Istotnymi cechami takiego asystenta będą dyspozycyjność, sprawność fizyczna oraz umiejętność w zakresie udzielania pierwszej pomocy. Druga grupa asystentów zaangażowana będzie w pomoc studentom z niepełnosprawnością wzrokową lub słuchową. Asystenci drugiej grupy będą rekrutowani wśród absolwentów i studentów kierunków pedagogicznych, posiadających umiejętność języka migowego, kurs udzielania pierwszej pomocy, wykazujący się dużą dozą empatii.

Prócz zmian w strukturze organizacyjnej i powołania nowych funkcji w biurze, Projekt ProEdu przewiduje także zakup i montaż dziesięciu pętli indukcyjnych w salach dydaktycznych kampusu. Pętla indukcyjna ma za zadanie wzmocnić sygnał dźwiękowy z mikrofonu wykładowcy, który trafia potem bezpośrednio do aparatu słuchowego osoby niesłyszącej. Co więcej w biurze studenci niepełnosprawni będą mogli wypożyczyć specjalne notebooki, notesy brajlowskie, powiększalniki przenośne i stacjonarne, specjalistyczne klawiatury i myszki, czy dyktafony, skorzystać z drukarki brajlowskiej, jak również z powstałej w ramach projektu, realizowanego na WPiA, pracowni komputerowej dostosowanej do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Biuro będzie miało siedzibę przy ul. Licznerskiego 4d, pok. 8.



## SPOŚÓB NA NIŻ

**Co najmniej 100 szkół odwiedzą w tym roku przedstawiciele naszego uniwersytetu, aby zachęcić młodzież do studiowania w Kortowie.**

Sezon wyjazdów zaczął się w połowie listopada - wyprawą do Ostródy pracowników WNT. Potrwa do końca lutego. W planie jest co najmniej 100 szkół. W ub. r. gościliśmy w ponad 70. W tym roku formuła wyjazdów promocyjnych jest inna. Poprzednio wyjeżdżała ekipa Biura do spraw kształcenia i spraw studenckich. Od tego sezonu jeżdżą wytypowani przez dziekanów przedstawiciele wydziałów. Jest ich ok. 50 osób. Biuro do spraw kształcenia zajmuje się tylko organizacją i koordynacją wyjazdów. Najczęściej z wydziału do tej pracy oddelegowane są 2-3 osoby, ale np. Biologia wystawiła drużynę 9-osobową, a Prawo i Administracja - 8. Skąd ta zmiana?

- Doszliśmy do wniosku, że w ten sposób zwiększymy liczbę odwiedzanych szkół. Przedstawiciele wydziałów nie tylko zareklamuje uczelnię, ale także, a może przede wszystkim swoją jednostkę - wyjaśnia prof. Wojciech Janczukowicz, prorektor UWM.

Wyjeżdżający dostają scenariusz prezentacji, które powinno trwać 1 godz. lekcyjną. Najpierw mają pokazać film o UWM, potem opowiedzieć o uczelni i wydziale, a na końcu odpowiedzieć na pytania uczniów. Oprócz filmu dostali także wachlarz najczęściej powtarzających się pytań i odpowiedzi oraz zestaw drobnych gadżetów. Standaryzacja prezentacji ma zapewnić jej odpowiedni poziom.

- Nasi ludzie odwiedzą szkoły w następujących województwach: warmińsko-mazurskie, pomorskie, podlaskie, kujawsko-pomorskie i mazowieckie. Niezależnie od nich ekipa Biura odwiedzi także targi edukacyjne. W ub. r. byliśmy na 15 - informuje Agnieszka Kupper - koordynatorka wyjazdów.

Po co to wszystko robimy? To nasza odpowiedź na niż demograficzny. Już w tym roku byliśmy w stanie przyjąć na I rok wszystkich maturzystów z naszego regionu. A bez studentów nie ma przecież uniwersytetu.

rak

lek



# PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ DROGA DO SUKCESU

**Odbłyły się Europejskie Dni Promocji Przedsiębiorczości Młodych. Ich główny cel to wspieranie samozatrudnienia wśród młodych ludzi, umożliwienie im nawiązania bliższych kontaktów z firmami z sektora małych i średnich przedsiębiorstw oraz promowanie przedsiębiorczości wśród młodzieży i inspirowanie jej do podejmowania aktywności na rynku pracy.**

Europejskie Dni Przedsiębiorczości Młodych skierowane były do mieszkańców Warmii i Mazur, przede wszystkim do uczniów szkół ponadgimnazjalnych, absolwentów, studentów oraz innych młodych osób poszukujących pomysłu na życie. Od 12 do 21 października mogli oni skorzystać z wykładów, prelekcji, warsztatów, projekcji, ofert pracy, staży i stypendiów. Ponadto mogli wziąć udział w panelach dyskusyjnych oraz wygrać atrakcyjne nagrody w konkursie wiedzy o przedsiębiorczości.

Dni zainaugurowała międzynarodowa konferencja *Przedsiębiorczość - pomysł młodych na życie*.

- Czym jest przedsiębiorczość? Urzeczywistnieniem pomysłu na swój biznes. To umiejętność wykorzystania własnych pomysłów, okazji, ale to także odpowiedzialność i podejmowanie ryzyka - mówiła Czesława Ostrowska, podsekretarz stanu w MPiPS.

Licznie zebrana młodzież wysłuchała wykładów *Młodzi wobec wyzwań współczesnego rynku pracy z uwzględnieniem Warmii i Mazur; Kształtowanie postaw przedsiębiorczych wśród młodzieży uczącej się oraz Przedsiębiorczość wśród młodych ludzi w Unii Europejskiej*.

- Młodych, w wieku 15-29 lat na Warmii i Mazurach jest 309 tys., z czego aktywnych zawodowo - jedynie 151 tys. - referowała dr Elżbieta Lorek z Olsztyńskiej Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania im. T. Kotarbińskiego.

Głos zabrał również prof. Józef Górniewicz, rektor UWM, który opowiedział o dobrych praktykach przedsiębiorczości akademickiej.

Po konferencji rozpoczęły się Międzynarodowe Targi Pracy, Edukacji i Kariery. Zaprezentowali się pracodawcy, szczególnie MSP z Warmii i Mazur oraz z zagranicy, uczelnie wyższe, technika, szkoły zawodowe, centra kształcenia zawodowego, centra informacji i planowania kariery zawodowej, instytucje szkoleniowe, agencje zatrudnienia oraz inkubatory przedsiębiorczości. Uczestnicy targów mogli skorzystać między innymi z konsultacji doradców EURES, przedstawicieli ZUS, US, Urzędu Miasta, GUS, banku, funduszy pożyczkowych oraz porad prawników prawa pracy PIP, doradców zawodowych i psychologów.

Podczas pierwszego dnia odbyły się panele dyskusyjne *Jak odnieść sukces? Przedsiębiorczość a mobilność zawodowa na terenie UE* oraz

*Przedsiębiorczość akademicka z udziałem organizacji studenckich oraz władz uczelnianych.*

- Przyszłam zobaczyć co nam młodym oferują, jak przedstawia się rynek pracy. Zdaję sobie sprawę, że trudno jest znaleźć pracę, która odpowiada naszym oczekiwaniom, dobrze płatną i z której będziemy czerpać satysfakcję. Swoją przyszłość wiąże ze szkolnictwem, chce znaleźć zatrudnienie w szkole i nauczać - mówi Milena Flont, studentka III roku pedagogiki wczesnoszkolnej i przedszkolnej Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie.

Problemu ze znalezieniem pracy nie będzie miał Andrzej Skindel, student III roku wychowania fizycznego Olsztyńskiej Szkoły Wyższej.

- 1,5 roku temu otworzyłem własny bar i z nim wiąże swoją przyszłość. Trudno jest znaleźć zatrudnienie dlatego postanowiłem zaryzykować i postawiłem na własny biznes. Jestem zadowolony i myślę, że warto było - opowiada Andrzej Skindel.

Sylvia  
Zadworna  
fot. Janusz  
Pająk

Europejskie Dni Przedsiębiorczości Młodych to inicjatywa Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie, która spośród wielu innych zgłoszeń w Polsce, została wybrana do współpracy z Komisją Europejską w zakresie programu Youth@Work w ramach polskiej Prezydencji w Unii Europejskiej.

## Studia podyplomowe

### MEDIACJA I INNE ALTERNATYWNE FORMY ROZWIĄZYWANIA SPORÓW

Wydział Prawa i Administracji UWM w Olsztynie organizuje dwusemestralne Studia Podyplomowe  
MEDIACJA I INNE ALTERNATYWNE FORMY ROZWIĄZYWANIA SPORÓW

Zdobądź nowy zawód lub poszerz swoje umiejętności w obecnym zawodzie

Więcej informacji na stronie: [uwm.edu.pl/mediacje](http://uwm.edu.pl/mediacje)

Liczba miejsc ograniczona - decyduje kolejność zgłoszeń

# WĘGORZE Z KORTOWSKIM PASZPORTEM

**Uczeni z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego jako pierwsi w Polsce i jedni z pierwszych w świecie doprowadzili do tarła węgorze europejskich w warunkach sztucznych. Ten wielki sukces otwiera szerokie perspektywy dla hodowli.**

Węgorze to tajemnicze ryby. Niezbądany jeszcze instynkt każe im wyruszyć z warmińskich i mazurskich rzek płynąć tysiące kilometrów do Morza Sargassowego znajdującego się w zachodniej części północnego Atlantyku i tam odbyć tarło. Podczas tej wędrówki nic nie jedzą. Kortowscy uczeni pod kierunkiem prof. Dariusza Kucharczyka z Katedry Rybactwa Jeziorowego i Rzecznego Wydziału Ochrony Środowiska i Rybactwa UWM (na zdj.) postanowili w swoim laboratorium odtworzyć warunki panujące w Morzu Sargassowym i przekonać węgorze do odbycia tarła w basenie. To było szczególne wyzwanie. Rozpoczęli od sposobu określenia dojrzałości komórek jajowych samiec węgorza, co wbrew pozorom jest trudne. Budowa jajnika węgorza uniemożliwia bowiem standardowe pobieranie komórek jajowych cewnikiem. Musieli więc opracować nowe metody biopsji. A następnie doprowadzić do rozwoju tych komórek. Po żmudnych badaniach doprowadzili do tego, że ryby obu płci w sztucznych warunkach stały się zdolne do rozrodu, a ich materiał rozrodczy jest zdolny do dalszego rozwoju. Co więcej niektóre ryby w basenach odbywały tarło same z siebie, czyli tak, jak im natura każe.

- Wbrew panującej opinii jest możliwe rozmnożenie węgorza w warunkach kontrolowanych, chociaż jest to procedura wyjątkowo czasochłonna, skomplikowana i trudna - zapewnia prof. Dariusz Kucharczyk. - Opracowanie efektywnej techniki rozrodu węgorza wymaga jeszcze przeprowadzenia serii doświadczeń, szczególnie, że podczas badań wstępnych otrzymaliśmy wiele zaskakujących wyników, które wymagają potwierdzenia w następnych badaniach - dodaje profesor. W obecnie realizowanym projekcie, celem badań związanych z węgorzem jest opracowanie powtarzalnej technologii doprowadzania tarlaków węgorza do dojrzałości płciowej i uzyskiwania gamet. Już uzyskane wyniki badań zostaną także bardzo szybko wdrożone do programu nauczania, aby studenci kierunku rybactwo i akwakultura mogli osiąść najnowszą wiedzę.

Jego zespół pracuje teraz nad opracowaniem biotechnologii rozrodu węgorza w warunkach kontrolowanych, którą da się wdrożyć do praktyki rybackiej. Wymaga to jeszcze co najmniej 24 miesięcy bardzo intensywnych badań. Dalsza część badań będzie prowadzona w pomieszczeniach Centrum Akwakultury i Inżynierii Ekologicznej, które niedługo zostanie oddane do użytku.

Z wyników badań kortowskich uczonych skorzystają gospodarstwa rybackie. Opracowane technologie zostaną zastosowane najpierw pilotażowo w 5 wybranych gospodarstwach w naszym regionie. Wyniki badań zostaną następnie opublikowane w naukowych czasopiśmie. Potem naukowcy przeprowadzą szkolenia dla hodowców ryb.

W program badawczy zaangażowany jest zespół 26 naukowców z wydziałów Ochrony Środowiska i Rybactwa, Nauki o Żywności i Biologii. Natomiast cała grupa badawcza liczy ok. 50 osób. W badaniach aktywnie uczestniczy także niewielka grupka studentów z kierunku rybactwo.

Opracowanie pełnej technologii sztucznego rozrodu węgorza jest pierwszym krokiem do opracowania w przyszłości kompleksowej technologii hodowli węgorza: od larwy do ryby konsumpcyjnej, tak, jak teraz np. pstrągów - smacznych i na ludzką kieszeń.



Lech Kryszalowicz

Węgorze europejskie podejmują wędrówkę rozrodczą od lata do późnej jesieni; zawsze cztery dni po pełni Księżyca. Ryby dostają się do Morza Sargassowego i tam, po około półtorarocznej wędrówce, wiosną, na głębokości 400–1000 metrów odbywają tarło. Osobniki dorosłe po tarle giną. Przezrocyste larwy węgorza, zwane leptocefalami, unoszone są przez Prąd Zatokowy (Golfstrom) w kierunku wschodnim i po upływie 2-3 lat docierają do przybrzeżnych wód europejskich, gdzie między październikiem, a kwietniem przeobrażają się w formę montee. Następnie wpływają do rzek, głównie na terytoriach Francji i Anglii. W czasie wędrówki leptocefale rosną do ok. 7 cm długości. Węgorz pokrywa się łuskami w 5 roku życia przy długości 16-18 cm. W wodach słodkich przebywają zazwyczaj od 6 do 10 lat, niektóre osobniki nawet do 20. Węgorz europejski, jako gatunek zagrożony wyginięciem objęty jest od czerwca 2007 r. ochroną.

## CHOROBY JAK... RAK

**Konferencja naukowa *Choroby mięczaków i skorupiaków podlegające obowiązkowi zwalczania* odbyła się na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej 22 września.**

W konferencji wzięło udział 60 osób z całej Polski, głównie wojewódzcy, powiatowi i graniczni lekarze weterynarii oraz inspektorzy ds. zwalczania chorób zakaźnych, lekarze weterynarii sprawujący opiekę nad hodowlą i przetwórstwem zwierząt akwakultury, kierownicy i pracownicy zakładów higieny weterynaryjnej oraz laboratoriów prywatnych, pracownicy nauki z różnych uczelni i instytutów naukowo-badawczych.

W trakcie konferencji wygłoszono 8 wykładów, których tematyka koncentrowała się wokół chorób egzotycznych i nie egzotycznych mięczaków i skorupiaków, podlegających obowiązkowi zwalczania w Polsce i Unii Europejskiej.

Jej organizatorem była Sekcja Epizootologii i Administracji Weterynaryjnej PTNW przy współpracy Komitetu Nauk Weterynaryjnych PAN, Katedry Epizootologii WMW UWM w Olsztynie, Sekcji Immunologów Weterynaryjnych PTiDiK, Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie oraz Wojewódzkich Inspektoratów Weterynarii w Olsztynie i Gdańsku

# ZOO TECHNIKA NAJLEPSZA

Rozmowa z prof. Wiesławem Sobotką, dziekanem Wydziału Bioinżynierii Zwierząt.

- Ocena wyróżniająca. Tak Państwowa Komisja Akredytacyjna oceniła kierunek zootechnika. To pierwsza wyróżniająca ocena dla kierunku zootechnicznego w historii PKA i pierwsza tak wysoka ocena w historii UWM. Chyba przyjemnie być tak ocenianym?

- Nie przeczę. Dodam tylko, że kierunek zootechnika prowadzi 9 wydziałów w Polsce.

- Czego się uczy studentów na tym kierunku? Czy to trudne studia?

- Na zootechnice na I stopniu studiów mamy następujące specjalności: hodowla i użytkowanie zwierząt, hodowla zwierząt amatorskich, hodowla koni i jeździectwo oraz profilaktyka zootechniczna i rehabilitacja koni. Na II stopniu mamy zaś: hodowlę i użytkowanie zwierząt, biotechnologię w hodowli zwierząt, produkcję mieszanek paszowych i doradztwo żywieniowe (dotyczy zwierząt) oraz kształtowanie jakości produktów zwierzęcych. Jak więc z tego wynika nasi absolwenci muszą się znać zarówno na hodowli i chowie chomików jak drobiu, trzody chlewnej, bydła i koni. To wymaga poznania zagadnień z genetyki i metod hodowlanych. Do tego dochodzi jeszcze wiedza na temat żywienia tych zwierząt, przetwórstwa mięsa i ich produktów, organizacji rynku i marketingu oraz zasad ekonomiki produkcji. Tto studia interdyscyplinarne i nie są łatwe.

- A jak wyglądał nabór w tym roku i jakie są perspektywy pracy po zootechnice?

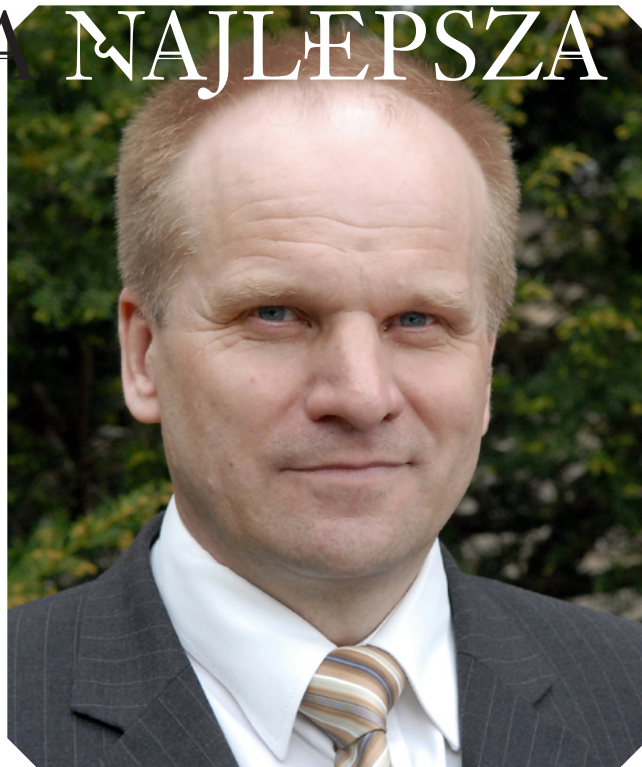
- Kandydatów było nieco mniej niż przed rokiem, ale zainteresowanie zootechniką u nas było największe w Polsce. Wszystkie specjalności oferowane na naszym Wydziale cieszą się dużym powodzeniem. Absolwenci są przygotowani do pracy w gospodarstwach rodzinnych, fermach hodowlanych i towarowych. Mogą zakładać również i własne hodowle, ale czeka też na nich praca w laboratoriach analitycznych, w doradztwie rolniczym, instytucjach obsługujących rolnictwo, w prasie rolniczej, karierze naukowej, a nawet praca w bankach i firmach ubezpieczeniowych. Zootechnika to także dobry grunt pod studia podyplomowe z zakresu programów unijnych i pozyskiwania funduszy, które otwierają kolejne perspektywy zatrudnienia.

- Ale rolnicy ciągle narzekają na wysokie koszty produkcji i małą opłacalność.

- Skończyła się produkcja małowarowa. Małe gospodarstwa są zagrożone. Kto tego nie dostrzega, będzie narzekać i padnie. Pojawiają się jednak w rolnictwie nowe trendy, np. przetwarzanie produktów w swoich gospodarstwach. To zapewnia większy dochód. Niektórzy nasi hodowcy już sprzedają swoje mleko we własnych automatach mlecznych wstawiając je do dużych sieci handlowych. Na powodzenie lub nie w hodowli zwierząt decydujący wpływ mają 3 grupy czynników: genetyczne, m.in. przydatność zwierząt do określonej funkcji: mięsnej lub mlecznej. Druga grupa to czynniki żywieniowe i trzecia – szeroko rozumiany dobrostan zwierząt. Jeśli są one odpowiednio zestawione - to hodowla i chów zwierząt daje dobry wynik, a to się przekłada na rozwój. Współczesny zootechnik musi zatem być ekonomistą i w fazie produkcji i w fazie sprzedaży.

- Jak wydział sprawił, że otrzymał tak wysoką notę PKA?

- Jest ona efektem ciężkiej i długoletniej pracy całej kadry. Jest ona dla nas potwierdzeniem, że to, co robimy ma sens. PKA kontrolowała nas w maju 2010 r. Jej wizytę poprzedził jednak nasz raport dotyczący samooceny. Wyszedł nam bardzo szczegółowy. Miał 40 stron czyli maksimum objętości. Do tego sporządziliśmy 7 załączników i 34 suplementy. Kontrola była bardzo wnikliwa. Pytano nas np. o takie szczegóły, jak powody korekt planu zajęć w semestrze letnim. Komisja wizytowała zajęcia, analizowała programy studiów, prace inżynierskie i magisterskie. Spotkała się także bez udziału władz wydziału ze studentami i kadrami. Potem sama napisała własny raport. Uznała w nim, że nasza samoocena



nauka

była perfekcyjna. Nie były to czeze przechwałki.

- Wyróżniająca ocena PKA dla zootechniki to nie jedyne osiągnięcie wydziału. Bioinżynieria w ocenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego otrzymała także I kategorię w działalności naukowej. Jest na 4 miejscu w Polsce wśród jednostek naukowych prowadzących badania w obszarze nauk rolniczych, leśnych i weterynaryjnych. Przed wami są tylko 3 jednostki PAN nie prowadzące kształcenia studentów, a zajmujące się tylko nauką. Jakie badania naukowe stawiają Kortowo tak wysoko?

- Realizujemy wiele projektów badawczych ze środków krajowych i zagranicznych. Np. prof. Wilde bada przyczyny i sposób zapobiegania masowemu gniciu pszczół. Współuczestniczymy w projekcie optymalizacji produkcji wołowiny. Zajmuje się tym z naszego wydziału prof. Marek Wroński. Prowadzimy jedyny w Polsce bank nasienia buhajów pozwalający „projektować” cielecia pod konkretne potrzeby. Badania te realizowane są w zespole kierowanym przez prof. Kamińskiego. Badania prof. Jankowskiego znajdują zastosowanie w produkcji drobiarskiej w postaci szeregu wdrożeń. Na wydziale zostały przeprowadzone inwestycje finansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego np. projekt BIO - Ośrodek Oceny Produktów Pochodzenia Zwierzęcego przy ul. Słonecznej czy laboratorium trzody chlewnej w Bałcynach.

Wyniki prowadzonych badań publikowane są w renomowanych czasopismach o międzynarodowym zasięgu, często monitorowanych przez Science Citation Index, a także prezentowane są na krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych. Rezultaty prac badawczych znajdują zastosowanie w praktyce rolniczej, przemyśle rolno-spożywczym oraz ochronie środowiska

- Jakie plany na przyszłość?

- Zamierzamy otwierać nowe specjalności, kierunek bądź makrokierunek. Mamy już pewne plany, ale nie chcę ich jeszcze zdradzać. Położymy też większy nacisk na promocję wydziału, bo niż demograficzny nas nie ominie. Będziemy aspirować do rangi Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego. Bardzo ważna jest też dla nas współpraca z gospodarką. Jeszcze ją zacieśnimy, ale jednocześnie otoczymy większą ochroną prawną nasze publikacje. Zawierają wiele rozwiązań dla gospodarki, które teraz są bezpłatnie przyjmowane przez przemysł, a my z tego nic nie mamy.

lek



# PRAKTYCZNY JAK NORWĘG

**Eksperymenty naukowe na Uniwersytecie w Trondheim w Norwegii dostarczają nie tylko wyników badań, ale także ciekawej wiedzy o tzw. życiu naukowym.**

Jeśli eksperymentować to z najlepszymi, bo to daje największe szanse powodzenia. Z tego powodu dr Magdalena Zielińska i dr Piotr Zapotoczny z Katedry Inżynierii Procesów Rolniczych Wydziału Nauk Technicznych UWM wyjechali do Norweskiego Uniwersytetu Nauki i Technologii w Trondheim. Przebywali tam w dniach 10.09-25.09.2011. Realizowali dwa projekty: *Doskonalenie technik suszarniczych w przetwórstwie owocowo-warzywnym w aspekcie jakościowym i energetycznym oraz Ocena jakości suszu warzywnego otrzymanego z wykorzystaniem niekonwencjonalnych metod suszenia.*

Przeprowadzili w Trondheim 6 eksperymentów z użyciem zielonego groszku. Badali przebieg procesu suszenia w temp. od -5 do +30 st.C w złożu fluidalnym przy ciśnieniu atmosferycznym oraz suszenia mikrofalowo-próżniowego i z udziałem promieniowania podczerwonego. Jako źródła energii używali pomp ciepła. Dlaczego akurat groszek? I dlaczego pompy ciepła?

- Groszek dlatego, że to materiał tani, a jednocześnie bardzo popularny. Pompy ciepła dlatego, że z kolei dostarczają taniej energii. Poszukujemy bowiem tanich metod konserwacji żywności, które jednocześnie pozwalają zachować jak najlepszą jej jakość - opowiadają naukowcy.

Suszenie w wysokiej temperaturze jest najszybsze, a więc najtańsze, ale powoduje niekorzystne zmiany w żywności. Suszenie w niskich temperaturach daje najlepszy produkt, ale jest najdroższe, bo długo trwałe. U nas pomp ciepła nie używa się do konserwacji żywności. W Norwegii mają już 70 linii przemysłowych.

- Pompy ciepła są sposobem na godzenie jakości z kosztami - mówią dr Zielińska i dr Zapotoczny.

Metody, których używali olsztyńscy naukowcy dają się zastosować do suszenia mięsa, ryb, owoców. Plonem ich wizyty będą także 3 publikacje w czasopismach z Listy filadelfijskiej. W tej sprawie umówili się ze swymi norweskimi opiekunami: prof. Trygve Eikevikiem i prof. Odilio Alvesem-Filho z Departamentu Energii i Inżynierii Procesowej Wydziału Wiedzy Inżynierskiej i Technologii Uniwersytetu w

Trondheim. Będą też z nimi wspólnie stracić się o środki na projekty badawcze w Norwegii i w Polsce.

- Norwedzy są bardzo konkretnymi i praktycznymi ludźmi - wspominają olsztyńscy. - Współpraca dla samego wyjazdu ich nie interesuje, podobnie jak badania, których się nie da zastosować w gospodarce. Jeśli się decydują z kimś współpracować to dlatego, że ma dorobek ich interesujący i widzą w tym także korzyść dla siebie. U nich nawet laboratoria badawcze budowane są od razu na skalę przemysłową. Nie chcą tracić czasu na przekładanie eksperymentów laboratoryjnych na skalę masową - opowiadają dalej nasi naukowcy.

Z Polakami jednak chętnie współpracują, bo jak mówią, Polacy składają wnioski konkretne i są pracowici. Niezależnie od tego trzeba koniecznie do nich przyjąć z pomysłem. Ponieważ Norweski Uniwersytet Nauki i Technologii w Trondheim ma znakomitą kadrę i doskonale warunki do pracy, więc profesorowie Eikevik i Alves-Filho dziennie dostają po 200 maili z różnymi propozycjami ze świata.

Oprócz wyników eksperymentów dr Zielińska i dr Zapotoczny przywieźli także sporo spostrzeżeń dotyczących funkcjonowania NTNU. Godzina parkowania na terenie kampusu kosztuje 22 korony (11 zł). W związku z tym zarówno studenci jak i kadra jeżdżą rowerami. Palić można tylko w miejscach wyznaczonych. Doktorant zarabia 350 tys. koron rocznie (175 tys. zł).

Wyjazd został sfinansowany z Funduszu Stypendialnego i Szkoleniowego Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, która ma pieniądze z Norweskiego Mechanizmu Finansowego i Mechanizmu Europejskiego Obszaru Gospodarczego

lek

Norweski Uniwersytet Nauki i Technologii w Trondheim powszechnie uważa się za najlepszy uniwersytet techniczny w Skandynawii. Jego uczeni zdobyli 2 nagrody Nobla. Jest notowany jako 220 uniwersytet na świecie i 146 wśród technicznych. Studiują tam 20 000 studentów. Budżet uczelni 800 mln \$. 4 500 pracowników, w tym 1 400 naukowych. Ma on 53 instytuty na 7 wydziałach. 350 doktoratów. Ponad 100 laboratoriów. Uczestniczy w 40 projektach w ramach 7. Programu Ramowego Unii Europejskiej. Na terenie NTNU działają trzy centra doskonałości oraz 9 narodowych laboratoriów badawczych.



# BIBLIŚCI O ROZ WODZIE

**Biblia nie zna pojęcia rozwód, ale nie wyklucza ustania małżeństwa. Mąż może odesłać żonę, jeśli poczuje do niej wstręt. Żona męża odesłać nie może.**

Od 24 do 25 października na Wydziale Teologii UWM trwały Dni Interdyscyplinarne poświęcone zagadnieniom rozpadu małżeństwa i rodziny w dzisiejszych czasach. Dni zorganizowała Katedra Teologii Biblijnej. Czym jest małżeństwo w biblijnym ujęciu? Jak w Biblii określa się rozkład rodziny i rozwód? Jakie są psychologiczne skutki rozwodów? Czy brak prawidłowego wzorca mężczyzny-ojca wpływa na kształtowanie się postaw osobowych u dzieci? Nad tymi zagadnieniami dyskutowali uczestnicy Dni Interdyscyplinarnych podczas dwudniowych obrad.

– W polskim przekładzie Biblii 1000-lecia można znaleźć jedynie dziewięć słów dotyczących rozwodu. Siedem wzmianek o rozwodzie można znaleźć w starszym – protestanckim przekładzie Biblii. Jest to spowodowane trudnością w precyzyjnym oddaniu w polskim tłumaczeniu słów mówiących o rozwodzie w języku oryginalnym. Okazuje się, że terminu „rozwód” w jego dzisiejszym znaczeniu w Biblii nie ma. Natomiast można znaleźć pojęcia: oddalenie, odesłanie, odsunięcie, rozdzielenie – mówił prof. Michał Wojciechowski (na zdj.), kierujący Katedrą Teologii Biblijnej UWM, jeden z referentów.

Aby określić, czym jest rozpad małżeństwa, trzeba rozumieć czym małżeństwo w ujęciu biblijnym jest. Otóż bibliści zwracają uwagę, że obraz małżeństwa w Biblii nie jest jednolity. Małżeństwo może być przymierzem – więzią trwałą, mocną i w pewnym sensie sakralną. Związek męża i żony przedstawiany jest także jako istnienie dwojga w jednym ciele, jako korzyść (w takim ujęciu przeważa punkt widzenia mężczyzny) oraz jako godziwe zaspokojenie popędu seksualnego. Na koniec jest jeszcze obraz małżeństwa jako spełnienia pasji miłosnej kobiety i mężczyzny (Pieśń nad pieśniami). W tym ujęciu także kobieta przejawia inicjatywę w związku.

Jak wygląda zatem rozpad małżeństwa w tekstach biblijnych? Przedstawione wyżej modele małżeństwa wykluczają rozwód. Właściwie tylko model korzyści mógłby usprawiedliwić rozejście się małżonków. Istotne jest także, że o ile w dzisiejszych czasach rozwiązania małżeństwa dokonuje sąd, to w tekstach biblijnych leży to w rękach męża (mąż odsyła żonę wręczając jej list rozwodowy). Tylko przypadkiem odesłania żony ze względów religijnych zajmują się kapłani. Odesłanie żony może być spowodowane jedynie uprawianiem przez nią prostytucji lub męzkim uczuciem wstrętu i odrazy do niej. Ciekawe, że przypadek odwrotny, czyli uczucie wstrętu żony do męża w tekstach biblijnych nigdzie nie jest wzmiankowany.

– Można zatem wysnuć wnioski, że miłość, małżeństwo – interpretowane jako wzajemne posiadanie wykluczają rozwód w dzisiejszym rozumieniu tego słowa. Biblia nie zna pojęcia rozwodu, ale zna pojęcie ustania małżeństwa – dowodził prof. Wojciechowski.

Współczesne pojęcie małżeństwa odbiegające od koncepcji biblijnej w swoim założeniu rozwód umożliwia – argumentował prof. Wojciechowski – afirmując wolność małżonków, ich poczucie niezależności i chęć bycia panami samych siebie.

W krytykę współczesnej definicji małżeństwa skutkującej moralnym przyzwoleniem na rozwód wpisał się głos Ireneusza Dzierżęgi reprezentującego Centrum Praw Ojca i Dziecka, jedną z kilku organizacji zrzeszających ojców walczących o prawa do kontaktów z dziećmi po rozwodzie. Poruszył kontrowersyjną kwestię tzw. gwałtów małżeńskich.

– Jeśli małżeństwo to wzajemne posiadanie małżonków, jak zatem odnieść się do coraz częstszych oskarżeń o gwałty małżeńskie, które żony wysuwają wobec mężów w trakcie spraw rozwodowych – pytał retorycznie Dzierżęga. Emocjonalną wypowiedź studził prof. Wojciechowski, wyjaśniając, że mimo „wzajemnego posiadania” żona ma prawo odmówić zbliżenia z mężem w przypadku np. złego samopoczucia.



Szkoda, że w sali zabrakło przedstawicieli organizacji pomagających kobietom ofiarom przemocy domowej. Taki wielogłos pomógłby może wypracować skuteczne narzędzia ochrony małżeństwa i rodziny.

mah



**PRÜFUNGSZENTRUM  
GOETHE-INSTITUT**

CENTRUM EGZAMINACYJNE

INSTYTUTU GOETHEGO PRZY UWM W OLSZTYNIE

zaprasza w roku 2012 na

EGZAMINY CERTYFIKATOWE Z JĘZYKA NIEMIECKIEGO:

- GOETHE ZERTIFIKAT B1 (ZD) - 06.02.12, 18.06.12, 10.09.12
- GOETHE ZERTIFIKAT B2 - 07.02.12, 19.06.12, 11.09.12
- GOETHE ZERTIFIKAT C1 (ZMP NEU) - 07.02.12, 19.06.12, 11.09.12
- GOETHE ZERTIFIKAT C2 (ZOP) – ostatni termin w 2011!

10.12.2011 – od 2012 nowa forma egzaminu!

oraz: FIT IN DEUTSCH 1 i 2 oraz START DEUTSCH 1 i 2

Egzaminy próbne: 13.01.2012 i 18.05.2012

ZAPISY na kursy, egzaminy właściwe na egzaminy próbne:

Centrum Nauk Humanistycznych, ul. Kurta Obitzta 1, pok. 215 (II. piętro), 10-725 Olsztyn, Tel. 89/ 524 65 35

Tel. 507 275 817, 508 294 870 (pn.-pt. w godz. 10.00-15.00)

Informacja: [www.uwm.edu.pl/ceig](http://www.uwm.edu.pl/ceig), [www.uwm.edu.pl/cegi](http://www.uwm.edu.pl/cegi),

[www.goetheinstitut.olsztyn.pl](http://www.goetheinstitut.olsztyn.pl)

# KOMPETENCJE DO SUKCESU

**Jakie niezbędne kompetencje powinien mieć przedsiębiorca w nowoczesnym i zglobalizowanym świecie, aby odnosić sukcesy? Już niebawem dowiemy się o tym od naukowców z UWM i Wyższej Szkoły Zawodowej w Bielefeld w Niemczech.**

Pracownicy Katedry Polityki Gospodarczej i Regionalnej utrzymują stałą współpracę z licznymi placówkami za granicą, m.in. Instytutem ds. Rozwoju Europy Środkowej i Wschodniej (IAMO) w Halle (Niemcy), Wyższą Szkołą Zawodową w Bielefeld (Niemcy), Uniwersytetami w Bari (Włochy), Helsinki Business College (Finlandia) oraz Uniwersytetami na Białorusi (Grodno, Gorki), Litwie (Kowno), Ukrainie (Odessa, Czerkasy), w Rosji (Sankt Petersburg), Chorwacji (Zagrzeb i Osijek) i Turkmenistanie (Politechnika w Aszchabadzie).

Poza współpracą naukową z ww. uczelniami wyższymi w kraju i zagranicą Katedra prowadzi badania naukowe. Aktualnie w realizowane są w niej m.in. 3 granty finansowane ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a także projekt międzynarodowy przyznany przez Polsko-Niemiecką Fundację na rzecz Nauki Przedsiębiorcy w Niemczech i w Polsce: porównanie kompetencji i potencjału, który był aplikowany wspólnie z Wyższą Szkołą Zawodową w Bielefeld. Celem projektu jest zidentyfikowanie kompetencji przedsiębiorczych u potencjalnych przedsiębiorców w Polsce i w Niemczech oraz ustalenie podobieństw i różnic w zakresie posiadanych kompetencji i potencjałów.

W dniach 25-26 października br. na Wydziale Nauk Ekonomicznych UWM odbyło się seminarium naukowe pracowników Katedry Polityki Gospodarczej i Regionalnej oraz pracowników WSZ w Bielefeld. Uczestnicy projektu dokonali wstępnych analiz i porównań wyników prowadzonych badań. Były one realizowane wieloetapowo. W pierwszym etapie badaniami objęto studentów 50 polskich i 50 niemieckich kierując do nich dwie ankiety: jedną służącą do pomiaru kompetencji osobistych, społeczno-komunikacyjnych, działania oraz fachowych i metodycznych i drugą -w celu diagnozy potencjałów przedsiębiorczych. W drugim etapie badaniami objęto 30 przedsiębiorców polskich i 30 niemieckich. Wypełnili oni formularz służący



do badania ich kompetencji. W ostatnim etapie badań przeprowadzono wywiady jakościowe z 6 przedsiębiorcami z Polski i 6 przedsiębiorcami z Niemiec. Wstępne wyniki przeprowadzonych badań wskazują podobieństwa i różnice w zakresie kompetencji, zarówno studentów, jak i przedsiębiorców - polskich i niemieckich.

Seminarium było poprzedzone jednodniowymi warsztatami eksperckimi, na które zaproszono przedstawicieli świata gospodarczego naszego regionu w celu opracowania sylwetki polskiego przedsiębiorcy.

Rezultatem wspólnie prowadzonych badań będzie monografia, która zawrze niezbędne spektrum kompetencji przedsiębiorcy w nowoczesnym zglobalizowanym świecie.

Seminarium utworzył i wziął w nim udział prof. dr hab. Mirosław Gornowicz, dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych. Ze strony niemieckiej uczestniczyli w nim: prof. dr Patrik Lentz, Markt, dipl. psych. Beate Brechmann, kierowniczka projektu CEKOM, dipl. soz., Iris Bleiker i mgr Olga Zubikova. Ze strony polskiej udział wzięli: prof. dr hab. Roman Kisiel, kierownik Katedry Polityki Gospodarczej i Regionalnej, kierownik projektu ze strony polskiej, dr Wiesława Lizińska, kierownik Centrum Europejskiego, dr hab. Renata Marks-Bielska i dr Karolina Babuchowska.

**Roman  
Kisiel**

## WŁASNOŚĆ INTELEKTUALNA

**Podczas tegorocznego seminarium rzeczników patentowych szkół wyższych zaprezentowano uchwalony przez Senat UWM regulamin dotyczący zasad ochrony i komercjalizacji dóbr niematerialnych w uniwersytecie wraz z wydanym przewodnikiem.**

W dniach 19-23 września odbyło się 30. jubileuszowe seminarium rzeczników patentowych szkół wyższych. Tematem były przede wszystkim zagadnienia związane z ochroną i zarządzaniem prawami własności intelektualnej w ramach uczelni wyższych.

Nie zabrakło tam również przedstawicieli UWM w Olsztynie dr Marka Salamonowicza z Katedry Prawa Gospodarczego Wydziału Prawa i Administracji oraz Magdaleny Ben-Rynkiewicz z Centrum Innowacji i Transferu Technologii. Zaprezentowali wydany w tym roku *Przewodnik dotyczący zarządzania własnością intelektualną i ochrony prawnej dóbr niematerialnych powstałych w Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie* (dostępny na głównej stronie internetowej UWM w zakładce Badania Organizacja badań oraz na stronie CiITT UWM).

*Przewodnik* spotkał się z dużym zainteresowaniem, stając się w kularach przedmiotem ożywionych dyskusji na temat podobnych rozwiązań i ich praktycznego funkcjonowania w poszczególnych ośrodkach.

Rozpoczynający się rok akademicki będzie w UWM czasem przygotowań do wdrożenia wymienionej regulacji. Regulamin wejdzie w życie z 1 października 2012 r.

Jednakże prawa własności przemysłowej i intelektualnej funkcjonują w naszej uczelni już teraz. Warto przy takiej okazji zachęcić członków społeczności akademickiej do zgłaszania projektów wynalazczych do ochrony. Osobą uprawnioną do przyjmowania i opracowania stosownych zgłoszeń jest Rzecznik Patentowy Uniwersytetu. Należy podkreślić, że istnieje możliwość skorzystania ze wsparcia finansowego dla ochrony własności przemysłowej tworzonej w jednostkach naukowych w ramach POIG 2007-2013.

Wszelkie pytania lub wątpliwości można kierować na adres e-mail Centrum Innowacji i Transferu Technologii: [ciitt@uwm.edu.pl](mailto:ciitt@uwm.edu.pl)

**dr Marek Salamonowicz  
Magdalena Ben-Rynkiewicz**

# CZY ISTNIEJE DIETA CUD?

**Konwencjonalna, strefowa, Atkinsa, Ducana i setki innych - czy istnieje dieta cud? Okazuje się, że tak. Dieta cud to brak ...diety.**

Referatów o skuteczności diet mogli posłuchać uczestnicy jesiennej edycji Ogólnopolskich Targów Technologii „Warmińsko-Mazurska Nauka dla Biznesu” poświęconej tematyce „Żywność człowieka – nauka o człowieku, żywności i zdrowiu” zorganizowanych w Bibliotece Uniwersyteckiej. Na Targach zaprezentowana została oferta technologiczno-usługowa jednostek naukowo-badawczych województwa warmińsko-mazurskiego w zakresie żywności i żywienia człowieka. Naukowcy skupieni wokół producentów zdrowej żywności, realizujących zasadę: od pola do stołu starali się udowodnić zebranym, że spożywanie produkowanej w ten sposób żywności jest zgodne z naukową zasadą 7U.

- Targi cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem nie tylko studentów i wykładowców akademickich, ale również ludzi z zewnątrz, m.in. przedstawicieli szkół czy szpitali – mówi prof. Jerzy Borowski, kierownik Katedry Żywności Człowieka na Wydziale Nauki o Żywności.

Oferta targów skierowana była do dietetyków, lekarzy, producentów żywności, rodziców dzieci z zaburzeniami odżywiania, przedstawicieli instytucji, w których prowadzone jest zbiorowe żywienie oraz wszystkich zainteresowanych tematyką żywności i zdrowego żywienia.

Podczas targów chętni mogli poddać się ocenie zawartości tkanki tłuszczowej, gęstości mineralnej tkanki kostnej i ocenić ryzyko otyłości i osteoporozy.

- Chciałam skorzystać z pomiarów składu ciała. Jestem bardzo zadowolona z wyników analizy. Interesuję się tą tematyką, ponieważ prowadzę gabinet dietetyczny. Coraz więcej osób ma problemy z utrzymaniem prawidłowej masy ciała, ale też mamy coraz większą świadomość jaki to problem współczesnego świata – mówi Beata Romanowska.

Rodzice dzieci z zaburzeniami odżywiania mogli uzyskać wiedzę o przyczynach nadwagi lub niedoboru masy ciała związanych z żywieniem jak również poznać zalecenia związane z techniką obróbki stosowanej do przyrządzania potraw.

Równoległe do Targów odbyły się seminaria. Dr Kamila Sobaś próbowała odpowiedzieć na pytanie „Czy córka przejmuje nawyki żywieniowe matki?”

- Jest to temat bardzo aktualny. To problem współczesnego świata. Rodzice nie dbają o nawyki żywieniowe swoich dzieci. Jemy byle jak, często przed komputerem lub telewizorem. Spożywanie wspólnych posiłków jest jednym z istotnych elementów utrzymywania prawidłowej masy ciała – opowiadała dr Sobaś z Katedry Żywności Człowieka WNoŻ.



Na prezentację prof. Lidii Wądołowskiej czekali wszyscy, którzy zmagają się ze zbędnymi kilogramami. Profesor Wądołowska odpowiedziała na pytanie Czy istnieje dieta cud? Dieta konwencjonalna, strefowa, Dukana, strażników wagi, Atkinsa i wiele innych, to tylko komercyjne nazwy dla diet m.in. takich jak wysokobiałkowa, niskowęglowodanowa czy niskotłuszczowa. Która z nich jest najskuteczniejsza?

- Wszystkie te diety są skuteczne, jeśli ich przestrzegamy. Ale co się dzieje, gdy przestaniemy się stosować do zaleceń diety? Wszystkim odchudzającym się dobrze znany efekt jojo. Dlatego najlepszą dietą jest... brak diety. Dobre nawyki żywieniowe, samokontrola i częste ważenie to „naukowy cud XXI wieku” – przekonywała prof. Lidia Wądołowska z Katedry Żywności Człowieka WNoŻ.

Ogólnopolskie Targi Technologii „Warmińsko-Mazurska Nauka dla Biznesu” zorganizowało Centrum Transferu Technologii i Innowacyjności UWM w ramach Projektu „Regionalny System Wspierania Innowacji – IV edycja”. Odbyły się 20 października w Bibliotece Uniwersyteckiej.

Sylwia Zadworna  
fot. Janusz Pająk

## POŁONICA Z HISTORIĄ

**W Bibliotece Uniwersyteckiej prezentowana jest wystawa *Polonica z okresu II wojny światowej 1939 – 1945*. Wystawa pokazuje, że książka niesie ze sobą nie tylko wiedzę, ale jest także świadectwem czasów w których powstała.**

51 tytułów (książek oraz czasopism) wybranych zostało ze zbiorów Oddziału Zbiorów Specjalnych i zaprezentowanych w kilku grupach tematycznych, pokazujących najważniejsze obszary działalności emigracyjnej. Działania te, a także ich świadectwa – książki, traktować można na równi z wysiłkiem zbrojnym. Książki pozwalały nie tylko zachować pamięć o ojczyźnie, ale także skierować umysły ku wspólnemu celowi, którym było w tamtych czasach odzyskanie niepodległości.

Wśród prezentowanych wydawnictw są tak ciekawe pozycje, jak rozmówki polsko-węgierskie i samouczek francuskiego, wydane w 1940 roku. To zapewne z tych wydawnictw korzystali cywile oraz internowani żołnierze, którzy szukali drogi na Zachód do formujących się jednostek polskich.

Równie ciekawa jest niewielka publikacja „Death at Katyn” wydana w 1944 r. w Nowym Jorku. Chociaż nie werbalizuje kto jest winny tej zbrodni, to w ciekawy sposób prezentuje ówczesny punkt widzenia sprawy katyńskiej z perspektywy zbliżającej się do końca wojny i skomplikowanych sojuszy politycznych.

Wystawę oglądać można w Oddziale Zbiorów Specjalnych biblioteki od poniedziałku do soboty w godzinach 8-20.

mr

# LISTOPADOWE SIENIE

Powstanie listopadowe na ogół jest kojarzone z wykreowanymi w literaturze pięknej bohaterami, jak Piotr Wysocki, Juliusz Konstanty Ordon, Józef Sowiński, zapisane w zbiorowej świadomości obrazami Wojciecha Kossaka. Na tym jednak kończą się wiadomości i potoczna wiedza.

Rocznica - 180 powstania listopadowego, wprawdzie niezbyt „okrągła” przyniosła w kraju szereg konferencji naukowych. W rocznicę wybuchu 29 listopada ubiegłego roku odbyła się w Krakowie zorganizowana przez tamtejszy Uniwersytet Pedagogiczny. Z Olsztyna wzięli w nim udział prof. Norbert Kasparek i prof. Andrzej Szymt oraz mgr Michała Śwędrowski.

26 maja br. w równą rocznicę, tym razem bitwy pod Ostrołką, dokładnie w miejscu gdzie toczono mordercze boje odbyła się kolejna konferencja naukowa zorganizowana przez Muzeum Kurpiowskie, połączona z laudacją wyboru źródeł (Ostrołka 1831. Wspomnienia, rozkazy, relacje) w opracowaniu pracowników Wydziału Humanistycznego prof. Janusza Gołoty i Norberta Kasparka. W sesji obok wyżej wymienionych wystąpili z Wydziału Humanistycznego prof. Krzysztof Narojczyk i Andrzej Szymt. Wrażenie jedności miejsca z wydarzeniami sprzed lat kazało wyraźniej spojrzeć na boje wojny 1831 roku, zwłaszcza z tej sfery zmitologizowanej. Z bitwą pod Ostrołką niewątpliwie kojarzy większość się postać późniejszego gen. Józefa Bema.

Jesienne wybory zmusiły organizatorów „Listopadowych” dwóch sesji do ich przesunięcia na drugą połowę października. W Muzeum Niepodległości w Warszawie zastanawiano się nad szansami powstania 1831 roku. Z UWM wzięli udział historycy Norbert Kasparek, Tomasz Strzeżek i Andrzej Szymt.

Natomiast Wydział Humanistyczny UWM razem z Olsztyńskim Oddziałem Polskiego Towarzystwa Historycznego był organizatorem dużego spotkania w Brodnicy w dniach 14-16 października br. Wybór tego miasta był nieprzypadkowy. Na polach pod Brodnicą 5 października 1831 roku skapitulowała armia polska, to tu skończyło się faktycznie powstanie listopadowe. Nawet słynne zdanie, które powiedział francuski minister spraw zagranicznych Horacy Sébastiani



„Porządek panuje w Warszawie” opacznie zrozumiane nad Sekwaną sygnowane było informacją z Strasburga, czyli Brodnicy. Październikowy tydzień 1831 roku był bodajże najważniejszy w ponad siedemsetletnich dziejach Brodnicy. Miasto to jest też symbolicznym miejscem narodzin Wielkiej Emigracji. Niezwykle staranną oprawę imprez towarzyszących sesji organizował dobry duch całego przedsięwzięcia mgr Marian Marciniak, dyrektor Muzeum w Brodnicy. Obejmowały one otwarcie wystaw, pokazy grup rekonstrukcyjnych, odsłonięcie rzeźby miejskiej-ławeczki z zadumany żołnierzem, objazd po miejscach kapitulacji. Sekretarzami sesji byli doktoranci mgr Marta Zbrzeźniak i mgr Michał Śwędrowski, którzy obok Norberta Kasparka i Andrzeja Szymta wzięli udział w sesji.

Zamknie cykl rocznicowych spotkań ( 28-29 listopada) konferencja w Lublinie.

**Norbert Kasparek**

## CZAS NA ZMIANY

**Jedyną co jest pewne we współczesnych czasach to ciągle zmiany. Czy powinniśmy się ich bać? Co zrobić, żeby zmieniająca się rzeczywistość nas nie zaskoczyła?**

Zmiana jest naturalnym elementem rzeczywistości. Zarządzanie zmianą stało się bardzo ważnym zagadnieniem funkcjonowania organizacji (nie tylko biznesowych) i przedmiotem zainteresowań naukowych.

- Zmiany były zawsze, więc to nic nowego. Nowe jest natomiast tempo zmian, ich powszechny, skokowy charakter. To znak czasów. Dzisiaj zmiany postępują bardzo szybko. Wszystko co nowe zaraz będzie stare. Cykl życia produktów jest coraz krótszy. Wszystko co dobre zaraz będzie zastąpione przez lepsze - mówi prof. Eugeniusz Niedzielski, kierownik Katedry Organizacji i Zarządzania na Wydziale Nauk Ekonomicznych.

Zmiany mają poważne konsekwencje dla funkcjonowania różnego typu organizacji i ludzi związanych z nimi. Funkcjonują oni w warunkach zmiennego, dynamicznego otoczenia przekładającego się na niestałość

, chwilowość relacji przedsiębiorstwo-pracownik, zmienność ról pracowniczych i sposobów działania. Nad zmianami trzeba panować. Należy monitorować, diagnozować otoczenie, aby móc się przystosowywać do przyszłych warunków. I przede wszystkim reagować z wyprzedzeniem – opowiada prof. Niedzielski.

- Częstotliwość i powszechność wprowadzania zmian wymusiła opracowanie konkretnych wzorców i modeli postępowania. Każda firma musi mieć przygotowany scenariusz i plan działania w razie zmian. Wiele firm ich nie dostrzega i nie traktuje jako szansy dla siebie. Tracą w ten sposób i klientów, i rację bytu – dodaje dr Marian Oliński z Katedry Organizacji i Zarządzania.

To, że nie potrafimy korzystać z pewnych zmian nie znaczy, że są one złe.

- Po co nam zmiany? Po pierwsze mamy coraz większe potrzeby konsumpcyjne. A po drugie – taka jest ludzka natura. Doskonale jest coś, co jest skończone. My tej doskonałości nie osiągnęliśmy, zawsze może być lepiej, wiecnie coś poprawiamy – mówi dr Oliński.

# SZPIȦŁ DŁA PŁUSZAKÓW

**Pan Kotek był chory i leżał w łóżeczku... Z pomocą przybyli jednak studenci medycyny, którzy zorganizowali w olsztyńskim Przedszkolu nr 4 akcję *Szpitał Pluszowego Misia*.**

Studenci medycyny postanowili poprzez zabawę zaznajomić dzieci z pracą lekarza. Ubrani w białe fartuchy wcieliłi się w rolę lekarzy. Pacjentami były pluszowe misie, a ich rodzicami przedszkolaki.

- Szpitał Pluszowego Misia to projekt międzynarodowy realizowany przez kilkadziesiąt oddziałów Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Medycyny IFMSA. W Olsztynie ze względu na to, że nasz oddział powstał niedawno, jest to pierwsza akcja, ale z pewnością nie ostatnia - mówi Maciej Gralak, student III roku medycyny, prezydent olsztyńskiego oddziału IFMSA.

Głównym celem projektujest oswojenie dzieci z lekarzami oraz zmniejszenie u nich poziomu stresu, wywołanego badaniami i pobytem w szpitalu, a także przyzwyczajanie dziecka do widoku personelu medycznego i zabiegów lekarskich. Uśmiechnięci studenci medycyny przeprowadzają z maluchami wywiad lekarski dostosowany do dziecięcej wyobraźni, badają zabawki i tłumaczą dzieciom jak postępować z chorym misiem, aby powrócił do zdrowia.

- Dzieci muszą opowiedzieć o dolegliwościach chorej maskotki, a następnie obserwują, a często nawet pomagają w badaniach, które wykonują lekarze. Na koniec otrzymują poradę. Tutaj wykonują pseudo USG, pokazują dzieciakom, że to wcale nie boli i że nie mają się czego obawiać - opowiada Maciek Racinowski, student III roku.

Lana, tygryska sześciolatniej Amelii bolał brzusek, ponieważ zjadł za dużo słodyczy. Na domiar złego - złamał rączkę.

- Pani doktor pytała się mnie co dolega mojemu tygryskowi. Lana jest już po operacji, a teraz idę się dowiedzieć jak zmieniać opatrunki. Nie boję się lekarzy. Gdy jestem chora to idę do lekarza i nie płaczę - zapewnia Amelia.

- Przedszkolaki są bardzo dzielne, współpracują i chętnie biorą udział w operacjach. Misie zazwyczaj mają złamaną rękę lub nogę. Mieliśmy



także pluszowego pacjenta, któremu musieliśmy wyrwać ząb. Wykonujemy na zabawkach mini operacje, zakładamy opatrunki i robimy zastrzyki, w których pomagają nam dzieci - opowiada Caroline Sekuła, studentka II roku.

Korzyści z takiej akcji czerpią zarówno studenci jak i przedszkolaki. Jest to świetna okazja dla studentów, aby zdobyć doświadczenie w relacjach z najmłodszymi, a dla przedszkolaków to dobra zabawa.

- Pomysł jest bardzo fajny i w ciekawej formie przygotowany. Dzieci bez oporów włączyły się do tej zabawy, uczestniczą w operacjach, opowiadają o dolegliwościach podopiecznych. Na pewno tego rodzaju akcje przełamują lęk i obawy najmłodszych - podsumowuje Katarzyna Romanowicz, przedszkolanka

syła

## PRZYJECHAŁY ERAZMUSY

**W tym roku, w semestrze zimowym (2011/2012) UWM gości rekordową liczbę studentów zagranicznych - stypendystów Erasmusa - 87 osób: z Czech, Hiszpanii, Francji, Litwy, Niemiec, Portugalii, Słowacji, Turcji oraz Włoch.**

Podjęli naukę na 8 wydziałach: Prawa i Administracji, Nauk Ekonomicznych, Nauk Społecznych, Humanistycznym, Medycyny Weterynaryjnej, Geodezji i Gospodarki Przestrzennej, Ochrony Środowiska i Rybactwa oraz Kształtowania Środowiska i Rolnictwa. Ci, którzy przyjechali do Olsztyna już we wrześniu przeszli intensywny kurs języka polskiego w Centrum Kultury i Nauki Języka Polskiego dla Cudzoziemców, inni dopiero w październiku zapisali się na zajęcia.

4 i 5 października br. odbyły się Dni Orientacyjne zorganizowane przez Biuro Współpracy Międzynarodowej. Miały na celu przedstawienie zasad studiowania na naszej uczelni, oferty socjalnej, ustalanie programu zajęć oraz rejestracji na wydziałach, a także zapoznanie się z topografią kampusu. Studenci z zagranicy mieli również okazję zwiedzić Muzeum

Budownictwa Ludowego w Olsztynku, a także spróbować tradycyjnych potraw kuchni polskiej podczas wspólnej biesiady przy ognisku w Guzowym Piecu. Spotkaniu przyświecał duch rywalizacji. Jedne erazmusy rozegrały emocjonujący mecz siatkówki, podczas gdy inne sprawdzały swą wytrzymałość na wysokościach w parku linowym.

Od przyjazdu, aż do samego pożegnania z naszą uczelnią, stypendystów Erasmusa wspiera Organizacja Studencka ESN. Oprócz Programu Mentor, skierowanego do wszystkich polskich studentów UWM, którego celem jest pomoc podczas pierwszych dni pobytu Erasmusów w Olsztynie, ESN realizuje szereg projektów prospołecznych, takich jak: sadzenie lasu Erasmusa, zawody ESN Olympics, malowanie holi w szpitalach i domach dziecka i wiele innych, które cieszą się szerokim zainteresowaniem wśród studentów zagranicznych.

Stypendium Erasmusa to nie tylko podróże, poznanie nowych kultur, uczenie się niezależności i szacunku do drugiego, często tak różnego od nas samego człowieka, to przede wszystkim pokonywanie trudności studiowania w nowym środowisku i nauce w obcym języku.

Daria  
Czyżewska



## ZMIERZY SIĘ Z ZADANIAMI

**Jarosław Rojek z Wydział Geodezji i Gospodarki Przestrzennej to nowy przewodniczący Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego UWM. Taki jest wynik wyborów uzupełniających, które odbyły się 27.10.**

Do obsadzenia były wolne stanowiska w prezydium. Zwolniły się, bo ich posiadacze skończyli studia. Grzegorz MękarSKI, ustępujący przewodniczący złożył serdeczne podziękowania wszystkim przybyłym do Rektoratu. Potem przedstawił swojego kandydata na przewodniczącego, Jarosława Rojka, który dotąd pełnił funkcję wiceprzewodniczącego. - Myślę, że to najlepszy kandydat, jakiego mogłem sobie wymarzyć. Zostawiam coś, co chciałbym żeby Jarek kontynuował i wierzę, że zrobi to dobrze – mówił Grzegorz.

Zanim jednak na dobre rozpoczęły się wybory obecni członkowie RUSSt podziękowali przewodniczącemu za trud i czas, który włożył w organizację pracy samorządu studenckiego. Do gratulacji dołączyła się również prorektor ds. studenckich prof. dr hab. Jadwiga WyszKowska, która także była obecna na zebraniu.

Najpierw jednak głosowano nad absolutorium dla ustępujących członków prezydium RUSSt. Komisja Rewizyjna pod przewodnictwem Andrzeja Jaczyńskiego z Wydziału Nauk Technicznych złożyła wniosek o udzielenie absolutorium, które jednogłośnie zostało przyznane.

Chociaż kandydatura na przewodniczącego była tylko jedna, wybory przeprowadzono bardzo formalnie. Praktycznie jednogłośnie nowym przewodniczącym samorządu studenckiego wybrano Jarosława Rojka, który następnie zaproponował nowych członków prezydium RUSSt. Głosujący przyjęli jego kandydaturę.

Do samorządu weszli: Jarosław Rojek (przewodniczący, Wydział Geodezji i Gospodarki Przestrzennej), Kamil RaszKiewicz (I wiceprzewodniczący, Wydział Ochrony Środowiska i Rybactwa), Sebastian Baca (II wiceprzewodniczący, Wydziału Nauk Społecznych), Nina Kupryjaniuk (członek prezydium, Wydział Matematyki i Informatyki), Paweł StasiEWicz (członek prezydium, Wydziału Prawa i Administracji)

**Martyna Zagórska**  
studentka  
dziennikarstwa

## KUCZOKA „SPISKI” W KORTOWIE

**Kortowskie spotkania z literaturą organizowane wspólnie przez Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej oraz Instytut Filologii Polskiej już na stałe wpisały się w piśmienniczy krajobraz naszego uniwersytetu.**

Tym razem gościliśmy Wojciecha Kuczoka, prozaika, krytyka filmowego, scenarzystę, autora m.in. powieści „Senność” czy „Gnój” - przełożonej na 15 języków, uhonorowanej Nagrodą Literacką „Nike” oraz Paszportem „Polityki”. Spotkanie prowadził Włodzimierz Kowalewski - olsztyński prozaik i eseista.

Kuczok promował swoją najnowszą książkę „Spiski”. Jak sam podtytuł wskazuje, są to „Opowieści tatrzańskie” – kilkudziesięciostronicowe, fantastyczno-realistyczne opowiadania, w których doskonale oddana została gwara góralska. Sam pisarz, podczas zwyczajowego odczytania

fragmentów swego dzieła, uraczył widzów perfekcyjną jej znajomością. Pisarz wspomniał również, że tym właśnie zbiorem spełnił swoje marzenie z dzieciństwa, aby jego książka stała w lokalnej tatrzańskiej księgarni w otoczeniu innych tomów znamienitych twórców zajmujących się tą tematyką.

„Spiski” stały się także pretekstem do zabawnych rozważań słowotwórczych zaproszonego gościa, zajmującego się hobbystycznie speleologią. „Nigdy nie mogłem powstrzymać zmieszania – powiedział Kuczok - kiedy (...) geografowie i rozmaici ludzie wiedzący o mojej pasji pytali: czy w tym roku już się spuszczałem do jakiejś jaskini? Ja uparcie posługuję się terminem zjeżdżać, albo opuszczać się na linie.”

Organizatorzy zapraszają na kolejne spotkanie w listopadzie, kiedy będziemy gościć Marcina Rychlewskiego z wykładem poświęconym muzyce rockowej.

**Szymon Żyliński**

# WYŻSZY PORZĄDEK

**Krzysztof Szatravski, poeta, prozaik, tłumacz, wykładowca w Katedrze Pedagogiki Ogólnej Wydziału Nauk Społecznych UWM obchodzi w tym roku jubileusz 30-lecia pracy twórczej. W dorobku ma kilka tomików poezji, przekłady, kilka książek i... płytę z piosenkami Krzysztofa Krawczyka, do których napisał teksty. Płyta uzyskała status złotej.**

**– Panie doktorze, co jest pana specialite de la maison, daniem głównym w pana twórczości?**

– Danie główne? Jeśli chodzi o ilość, to artykuły z dziedziny krytyki muzycznej. Zacząłem je pisać w latach 80. Jeśli chodzi o moje ambicje to proza (zarówno artystyczna jak eseistyka), natomiast w opinii innych – chyba poezja. Zadebiutowałem jako poeta jeszcze przed maturą w miesięczniku *Warmia i Mazury*. Pierwszy arkusz poetycki ukazał się po pierwszym roku studiów, w 1981 roku. To było tylko 14 wierszy, potem długo nie mogłem nic opublikować.

**– Jesteśmy w latach 80. Co było dalej?**

– Po studiach zacząłem pisać recenzje muzyczne, wywiady, recenzje płyt. Składałem kolejne propozycje w wydawnictwach. W końcu przyjeżdżały dwie książki: *Poniżej snu* – wiersze w wydawnictwie Pojezierze i *Requiem dla Bohatera* – powieść w Iskrach. Te dwie książki ukazały się w 1989 roku. W roku 1990 opublikowałem *Wiersze graficzne*. Każdy był osobnym żartem, kiedy je pisałem. Po latach te wiersze zagrały w filmie. Zmarły niedawno Janusz Morgenstern umieścił dwa wiersze z tego tomu w swoim ostatnim filmie *Mniejsze zło*.

Wracając do 1991 roku, ukazała się wówczas także moja pierwsza książka naukowa poświęcona Janowi Lubomirskiemu. W 1997 roku opublikowałem następny tomik poetycki *Tak cicho śpięwa Północ*. To było moje rozliczenie z dzieciństwem, z krainą i z miastem w którym dorastałem. Jestem z Kętrzyna i od kiedy pamiętam, miałem świadomość, że wcześniej dokonywała się tu historia, zadawałem sobie pytania, kim byli ludzie którzy tu mieszkali, jak myśleli, czego się bali a co było dla nich święte. Pod koniec lat 90. ukazały się *Pieśni miłości i rozstania* – te

wiersze zostały skomponowane jako z założenia uniwersalna historia miłosna.

**– W roku 2006 ukazała się kolejna pana książka...**

– Tak, zbiór opowiadań *Odjazd*. Opowiadania składające się na ten tom napisałem w latach osiemdziesiątych. Były publikowane w różnych czasopismach. Tę książkę opublikowałem dopiero w 2006. Każde z opowiadań napisane jest w oparciu o inne założenie formalne. Różne są style narracji. Łączy je kluczowe słowo „odjazd”, które w każdym opowiadaniu pojawia się w innym kontekście semantycznym.

W szufladzie mam jeszcze nie wydaną powieść *Księga Wolfów*. Próbowałem w niej wyłożyć między innymi podstawowe założenia mechaniki kwantowej, ujmując je jednak w postaci narracji powieściowej powiązanej z dyskretnymi eksperymentami formalnymi. Będę także szukał wydawcy moich wierszy. Mam nadzieję, że kiedyś się ukazą. Rolą pisarza jest tworzenie tekstów a nie zabieganie o ich publikację.

**– Ma pan w dorobku także przekłady.**

– Ktoś powiedział, że praca tłumacza to najgłębsza możliwa lektura. Tak właśnie powstawały moje tłumaczenia – z potrzeby zrozumienia. Przekładałem sporo lecz publikuję wyłącznie te wiersze, w których udało mi się odnaleźć coś bliskiego i w rezultacie nabrać przekonania, że mogę w nich przekazać coś własnego.

**– Jest pan z wykształcenia muzykiem.**

– Ukończyłem muzykę na dawnej WSP. Grałem na klarnecie. Niedawno kupiłem saksofon... a właściwie trzy – tenor, alt i sopran. To fascynujący instrument. Jako saksofonista zadebiutowałem na płycie *Chesed* Arona Bluma i mam nadzieję, że jeszcze z nim zagram.. Kiedyś pewien krytyk zarzucił mi, że w tekstach literackich nadmierną wagę przykładam do formy, co zresztą wiązał z moim muzycznym wykształceniem. Uważam to za wielki komplement. Wszyscy pisarze powinni pisać tak, by w ich tekstach rozbrzmiewało odbicie wyższego porządku. W przeciwnym razie sztuka stając się wyłącznie ozdobnikiem rzeczywistości, a nic nie wychodzi z mody tak szybko jak dodatki.

mah

## JESIENNA WYSTAWA GRAFIK

**Do końca roku w Muzeum Warmii i Mazur będziemy mogli podziwiać prace polskich i szkockich artystów tworzących różne formy graficzne. Pierwsza wspólna wystawa to efekt starań mgr Beaty Kołakowskiej, asystentki w Katedrze Architektury Krajobrazu Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa UWM.**

Podczas otwarcia wystawy, 26 października, swoje prace zaprezentowali pracownicy UWM: Beata Kołakowska, asystentka w Katedrze Architektury Krajobrazu, prof. Wiesław Bienkuński z Katedry Architektury Krajobrazu oraz dr Aleksander Woźniak z Instytutu Sztuk Pięknych na Wydziale Sztuki. Ponadto do Olsztyna przyjechali ze swoimi pracami goście ze Szkocji: Jo Ganter, Adrian Wiszniewski oraz June Carey.

Beata Kołakowska w 2005 r. wyjechała wraz z rodziną do Szkocji. Czynnikiem uczestniczyła w życiu kulturalno-artystycznym tego kraju. Była członkiem Glasgow Print Studio oraz Artists in Exile. Przez cały czas swojego pobytu utrzymywała kontakty ze środowiskiem artystycznym

Olsztyna. Wróciła do kraju w 2009 r. Już wtedy miała w planach zainicjowanie współpracy z grafikami szkockimi i zaproszenie ich na wspólną wystawę.

– Zależało nam szczególnie na uczestnictwie Adriana Wiszniewskiego, wybitnego współczesnego szkockiego grafika polskiego pochodzenia, którego prace można oglądać w zbiorach znakomitych muzeów brytyjskich – opowiada Beata Kołakowska.

Skład grafika i sztuka na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa?

– Kształcimy architektów krajobrazu, nie artystów. Nasi studenci mają zajęcia z malarstwa, rysunku, rzeźby. Muszą potrafić organizować przestrzeń, postrzegać głębię, światło, cienie. Później będą pracować z rzeźbą, aby następnie przejść do projektowania ręcznego i ostatecznie komputerowego – mówi prof. Krzysztof Młynarczyk, kierownik Katedry Architektury Krajobrazu i Agroturystyki.

Inicjatorka wystawy ma w planach j rozkręcenie artystycznego światka w Olsztynie. Na kolejną wystawę chce zaprosić wykładowców z Edinburgh College of Art.

syla

# WYRWANE Z NOTESÓW

Wywiad ze Zbigniewem Urbalewiczem, wykładowcą na Wydziale Sztuki, postanowiłam przeprowadzić w Bibliotece Wojewódzkiej, przy jednym z kilku znajdujących się tam stolików, skąd mieliśmy świetny widok na co najmniej połowę wystawy.

W antyramach wisiało po 2- 6 kartek, głównie w czerni i kolorze brunatnym, przelamywanych miejscami żywymi, soczystymi barwami. Kartki, niby wprost wyrwane z notatnika, sprawiają wrażenie rzeczy skrywanych dla szerokiego grona, bardzo osobistych dla twórcy. Autor przyszedł na wywiad z kolejnym opasłym szkicownikiem w ręku, a dłonie miał świeżo poplamione tuszem. Miałam okazję zajrzeć do tego notatnika. Poruszające jest oglądać czyjeś zobrazowane myśli, pomysły. Porywająca jest też staranność i misterność kaligrafii, z której szczególnie znany jest Zbigniew Urbalewicz.

**- Jakie były powody do zorganizowania wystawy „Kartki: preludia i studia”? Czy tworzył pan prace specjalnie na wystawę?**

- Te prace zapełniały moje notesy, szkicowniki, moje szuflady. Dlatego „kartki” – bo to coś ulotnego, nie związanego z ramą, zazwyczaj zamkniętego w oprawie. „Uwolniłem” moje prace i umieściłem w ramach.

**- Czy w wystawie zawarty jest jakiś klucz do odczytywania jej jako spójnej całości?**

- Myślę, że jest kilka kluczy. Jednym jest słowo, coś co może być zwerbalizowane, ale też myśl - przyczyna słowa. Rozwija się, kielkuje, zmienia. Jest zapominane, niekiedy wyłania się z niepamięci. Ważna jest tutaj interakcja tak, jak w rozmowie między ludźmi wymiana słów. Niekiedy to bardzo osobisty zapis. Większość była zamknięta między skrzydłami okładek, jednak część miała ujrzyć światło dzienne. Czasami szkice - preludia są wstępem do koncertu, ale znajdziemy tu także studia drążące materię, która mnie interesuje i w którą się zagłębiam. A odbiór? Nikt z nas nie jest tabula rasa, mamy różne doświadczenia, zatem i sposoby dekodowania informacji.

**- Wprowadził pan tutaj pewną innowacyjność, pełne notesy otwarte zaledwie w jednym miejscu. Zabieg ten pobudza myśl co jest dalej, co kryją niewidoczne strony.**

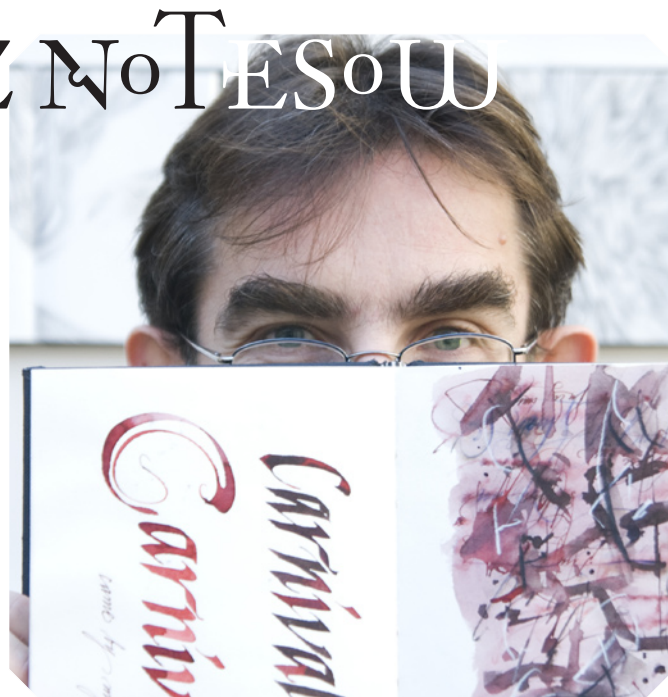
- Chciałem wprowadzić jeden element na wystawie wchodzący w przestrzeń, właśnie swoiste studium. Wychodzi ze mnie i wychodzi do innych. Praca „Cała miłość” to sześć notesów umieszczonych na białym tle, ostatni jest zapisany w połowie, dalej pusty. To prowokuje do przyjrzenia się. Zauważyłem, że widzowie próbują przewracać kartki, zobaczyć co jest w dalszej części. To też interakcja.

**- Co kryje się w pracach?**

- Interesuje mnie rysunek, który czasem występuje samodzielnie, tekst z rysunkiem i samo pismo jako budulec. Projektowanie graficzne, do którego szkice również umieściłem, nie może się obejść bez liter, typografii. To współdziała z ilustracją. Litera jednak może stać się autonomicznym bytem, wyraża emocje. Wszystkie prace wykonałem atramentem i tuszem, są podobnej wielkości. Ważna dla mnie jest tutaj pamięć, przypominane sobie, próba reaktywacji tego, co było. Często kompozycje są otwarte. Staram się „wychodzić” poza kartkę, czasem zatrzymać coś na kartce, jak w stopklatce.

**- Słyszałam o innych planowanych przez pana wystawach, zliczyłam co najmniej jeszcze dwie.**

- Tak, planuję jeszcze dwie, może trzy. Jedną otwieram 20 października w galerii „Sztuka na Piętrze”, gdzie będzie 16 prac wielkości 100 x 70 cm. Sto na siedemdziesiąt jest dwuznacznym skojarzeniem. Kojarzy się jeszcze z ciśnieniem! Tak niechcący zauważyłem. Gdy jestem ograniczony formatem staram się złapać jakiś kadr. To, co mnie interesuje.



**- Czy ta intensywna praca jest związana z pracą naukową?**

- Jestem w trakcie przewodu i faktycznie, liczba prac wykonanych przez ostatnie półtora roku jest naprawdę spora. Jest to obszar nowych poszukiwań, odkrywania samego siebie i własnych możliwości. Wszystko ewoluuje. Skupiam się na temacie pamięci i jej struktur. Przywołuję tu echa rzeczy czy zjawisk, które kiedyś istniały poszukując swojej własnej formy. Czasem te prace idą w kierunku eksperymentu, czasami są to tematy związane z problemami społecznymi. Kartki z notesów są wstępem do zaawansowanych prac graficznych.

tekst i fot.  
Krzyszyna  
Janusz

## PROFESOR MULTIMEDALISTA

**Prof. Leszek Szarzyński z Instytutu Muzyki na Wydziale to człowiek - instytucja kulturalna. Jego aktywność przyniosła mu ostatnio znaczne honory.**

Prof. Leszek Szarzyński, wykładowca na Wydziale Sztuki odebrał 11 listopada z rąk wojewody warmińsko-mazurskiego Złoty Krzyż Zasługi przyznany mu przez prezydenta Polski Bronisława Komorowskiego.

Krzyż Zasługi to nie jedyne wyróżnienie, które w ostatnim czasie spotkało prof. Szarzyńskiego. Bogdan Zdrojewski minister kultury przyznał mu także medal Zasłużony Kulturze *Gloria Artis*. Natomiast Senat UWM uhonorował prof. Szarzyńskiego Srebrnym laurem UWM.

Prof. Leszek Szarzyński kończył Akademię Muzyczną w Krakowie w 1977 r. w klasie fletu. W przyszłym roku będzie obchodzić jubileusz 35-lecia pracy artystycznej i jubileusz 20-lecia istnienia swego zespołu kameralnego *Pro musica antiqua*.

Od 1993 r. jest inicjatorem i dyrektorem „Koncertów Letnich” swojego zespołu pod hasłem *Muzyka europejska w zabytkach i przyrodzie Warmii i Mazur*. Koncerty odbywają się latem w zamkach, kościołach i innych zabytkowych miejscach. Od 1996 r. profesor wraz z Muzeum Warmii i Mazur jest współorganizatorem cyklicznych spotkań *Cavata na olsztyńskim zamku*. Spotkania te odbywają się co miesiąc na zamku w Olsztynie i składają się z trzech elementów – eksponatu przybliżającego tematykę spotkania, wykładu połączonego z anegdotami. Prezentacjom towarzyszą koncerty zespołu *Pro Musica Antiqua*. W Katedrze Muzyki UWM pracuje od 1999. Pomaga młodym ludziom w szlifowaniu talentu, uczy promocji kultury.

lek



# CYTATY – POMYSŁ NA NIEPAMIĘĆ

W galerii Rynek na Starym Mieście można oglądać prace Renaty Zimnickiej-Prabuckiej, wykładowczyni w Instytucie Sztuk Pięknych Wydziału Sztuki UWM. Wystawa nosi tytuł „Cytaty”.

– Cytaty są moim pomysłem na własną niepamięć, aby z ważnych dla mnie obrazów przywołać niepokojący element: światło, atmosferę. Często cytaty są w tytułach prac. Podpowiadam w ten sposób widzom, aby sięgnęli do oryginału. To także realizacja moich pragnień, abym sama nie zapomniała. Studentom na zajęciach daję w ten sposób możliwość zobaczenia ciągłości sztuki – mówi dr Renata Zimnicka-Prabucka.

Artystkę inspiruje, jak wspomina, „ciemne” malarstwo Francisca Bacona. – Te obrazy mnie niepokoją, mówią o słabości człowieka. Czerpię także z twórczości Henri Matisse’a, Giorgio de Chirico, Pabla Picassa. Zdaję sobie sprawę, że moje obrazy trudno powiesić w domu, ale jeśli ktoś się przy nich zatrzyma, zastanowi – to mój sukces – mówi.

– Jakie wybieram tematy do moich prac? Przez kilka lat pracowałam nad cyklem *Bachantki*. Rozpoczęłam je na plenerze w Trękusie pod Olsztynem. Zaprosiła nas tam Joanna Stasiak (malarka, pracowała jako adiunkt w Instytucie Sztuk Pięknych – przyp. red.). Przedstawiłam w *Bachantkach* walkę dobra ze złem. Za obraz *Więzienie* otrzymałam Grand Prix przy-



denta Olsztyna. Wybieram tematy związane z człowiekiem.

Renata Zimnicka-Prabucka razem z Wioletką Jaskólską założyły grupę malarską Exaequo. – Będziemy zapraszać artystów profesjonalnych i początkujących. Chcemy wystawiać w małych miasteczkach i metropoliach. Planujemy grupową wystawę ze studentami w przyszłym roku – mówi artystka. Dotychczas grupa Exaequo miała dwie wystawy – w Olsztynku i Lidzbarku.

mah

# JESIENNE SPOTKANIA Z KSIĄŻKĄ

Jak każdego roku jesień dla Wydawnictwa jest pracowita, co nas niezwykle cieszy. Aktywnie uczestniczymy w stałych imprezach targowych, jak również okazjonalnie na potrzeby Wydziałów prezentujemy książki związane z daną dziedziną nauki, np. publikacje prawnicze, humanistyczne i in.

**Moje. Twoje. Nasze. 4. Przegląd Wydawnictw Regionalnych** (23 września). Spotkanie odbyło się w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa. Wśród uczestników byli wydawcy, autorzy, bibliotekarze, księgarze. Imprezie towarzyszyły wystawy, spotkania z autorami książek, warsztaty, pokazy. Na naszym stoisku – już od czterech lat – zaprezentowaliśmy nowości, jak również książki, które przekrojowo ukazywały dorobek pracowników naszego uniwersytetu.

**Poznańskie Dni Książki Naukowej** (6-8 października). Współorganizatorem było Polskie Towarzystwo Wydawców Książek i Stowarzyszenie Wydawców Szkół Wyższych. Było to już XV, a zatem jubileuszowe spotkanie z książką. Atrakcją targów była sprzedaż książek w promocyjnej cenie, a także konkursy na najlepszą książkę akademicką oraz Nagrodę Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych. Podczas targów odbyła się konferencja „Forum Wydawców”. Na tych targach jesteśmy obecni już od wielu lat, korzystając z możliwości zaprezentowania naszego dorobku na stoisku wspólnym. W targach uczestniczyło ponad 60 wydawców z całej Polski.

**V Targi Książki Akademickiej i Naukowej Academia** (19-21 października) zgromadziły 85 wystawców z Polski. Organizatorami imprezy były wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego i Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, funkcję organizatora wykonawczego pełniła firma Murator EXPO. W tym roku atrakcją była akcja targowa – Wymieńmy się książkami. Każdy z odwiedzających za pozostawiony tytuł mógł wybrać inny, dostępny na stoisku. Były też konkursy – na najlepszą książkę akademicką i naukową. Gościem specjalnym był Jacek Santorski z wykładem *Jak przetwać studia i stać się liderem w świecie, który oszalał*. Ważne było też spotkania: z prof. Witoldem Jurkiem, podsekretarzem



stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz debata „Gazety Prawnej”, którym przyświecała bliska nam wszystkim idea poprawy jakości kształcenia i efektywności wydatkowania publicznych i prywatnych środków na edukację wyższą.

Wydawnictwo UWM zaprezentowało wiele swoich tytułów, łącznie z wydawanymi czasopismami naukowymi. Możemy się pochwalić, bowiem nasz roczny dorobek to około sto tytułów. Ten imponujący efekt jest możliwy dzięki efektywnej pracy naszych naukowców oraz grona specjalistów, którzy umieją profesjonalnie przygotować książkę.

Warto też odnotować pewien ton niepokoju, jaki towarzyszył targom, a został zasygnalizowany przez Piotra Dobrołęckiego, członka Komitetu Organizacyjnego targów w słowie wstępnym zamieszczonym w katalogu targowym. Rok 2011 – można to już stwierdzić zdecydowanie – był trudnym rokiem dla książki. Pięcioprocentowy VAT, okres przejściowy, nieczytelne przepisy – to jeden z wielu elementów, które złożyły się na trudną sytuację wydawców, ale też księgarzy, drukarzy i wreszcie autorów. Bez społecznej dyskusji i wreszcie bez zielonego światła dla książki – ten kryzys może się pogłębić, co będzie miało – jak podkreśla P. Dobrołęcki – „działanie dalekosiężne, [...] dla całego społeczeństwa, dla edukacji i kształcenia, dla pracy dydaktycznej i w końcu – co jest kluczowe – dla dalszego rozwoju nauki”. A przecież jak mawiał Ambroży Grabowski (znany księgarz, antykwiariusz, historyk) - „Książka - to mistrz, co darmo nauki udziela, kto ją lubi - doradcę ma i przyjaciela”.

mf

# PRAWDZIWY RYCERZ XXI WIEKU

Krzysztof Guzek prowadzi zajęcia na Wydziale Teologii oraz w Instytucie Dziennikarstwa na UWM. Jest także dziennikarzem Radia Plus Olsztyn i pracownikiem Zakonu Maltańskiego w Klebarku Wielkim. Poprosiliśmy, żeby o tym ostatnim miejscu pracy opowiedział bardziej szczegółowo.

**- Suwerenny Rycerski Zakon Szpitalników św. Jana z Jerozolimy z Rodos i z Malty to świecki zakon religijny o tradycyjnym rycerskim charakterze. Jak rozumieć te słowa?**

- Członkowie Zakonu Maltańskiego, mężczyźni i kobiety (Kawalerowie i Damy) to w ogromnej większości osoby świeckie. W niewielkim procencie są to duchowni katolicy. Sposób życia członków tego Zakonu nie polega na życiu stricte zakonnym, w którym np. rytm dnia wyznacza modlitwa oraz inne czynności. Prowadzą normalne życie rodzinne i zawodowe. Nie żyją we wspólnotach. Jednocześnie istnieją ściśle określone reguły i zasady służby w Zakonie. Nie są to jednak reguły typowo zakonne. Źródłem tej działalności jest wyznawana wiara. Natomiast przymiotnik rycerski jest po pierwsze – odniesieniem do czasów, gdy członkami Zakonu byli rycerze, a po drugie oznacza pewien styl postępowania i działalności, który jest aktualizacją kodeksu rycerskiego.

**- Obrona wiary oraz służba ubogim i cierpiącym. Czy to motto jest dziś jeszcze aktualne?**

- W jednym z przemówień prezydent Związku Polskich Kawalerów Maltańskich podkreślił jedność znaczeniową obu członów dewizy maltańskiej. Jego zdaniem współcześnie postulat obrony wiary należy ściśle łączyć z pomocą potrzebującym, czyli działalność charytatywną jest świadectwem przeżywanej wiary.

**- Jaki jest sens istnienia w XXI wieku zakonów rycerskich?**

- Jeśli celem Zakonu, w tym wypadku Maltańskiego, jest służba chorym, niepełnosprawnym, pomoc w rozwiązywaniu konfliktów i opanowywaniu katastrof, to sens tego typu działalności jest oczywisty. Zatem i potrzeba organizacji, która odpowiada na tego typu problemy jest czymś aktualnym i permanentnym.

**- Dlaczego Warmia, dlaczego Olsztyn – jedno z 5 miast w Polsce jest siedzibą Zakonu Maltańskiego?**

- Jest to teren specyficzny pod względem poziomu ubóstwa i bezrobocia w skali kraju, co wynika chociażby z upadku PGR-ów. Dlatego Zakon Maltański na terenach popegeerowskich prowadził program skierowany do dzieci i młodzieży, który zakładał ich rehabilitację oraz dodatkowe zajęcia. Obecnie natomiast realizuje projekty mające na celu wsparcie osób niepełnosprawnych fizycznie na rynku pracy. Ponadto w Olsztynie istnieje Szpital Opieki Paliatywnej i Długo-



terminowej (także dla osób w śpiączce), co również wynika z dużego zapotrzebowania na tego typu formę opieki. Dodatkowo działają Środowiskowe Domy Samopomocy, które także odpowiadają na potrzebę zajęcia się osobami niepełnosprawnymi intelektualnie, które bywają samotne i zagubione.

**- Jak zostać Kawalerem lub Damą Zakonu?**

- Należy zostać wskazanym, zaopiniowanym pozytywnie przez kilku członków Zakonu i zaproszonym do uczestnictwa w życiu maltańskim. Zazwyczaj są to osoby, które już wykazały się działalnością charytatywną. Nie gra roli pochodzenie, majątek czy posiadane tytuły. Stając się Damą lub Kawalerem ludzie decydują się na pewien styl życia, który oznacza zarówno rozwój duchowy (ze szczególnym uwzględnieniem charyzmatu szpitalnego i rycerskiego), jak i chęć zaangażowania się w aktywność Zakonu.

**- Czy idee Zakonu wpłynęły na pana przekonania, wartości?**

- Moja, prawie 6-letnia praca jako zwykłego pracownika w biurze Zakonu, pozwoliła mi na poznanie jego działalności od wewnątrz, przybliżyła mi zapomniany, ale aktualny ideał rycerskości, a także dała możliwość bezpośredniego kontaktu z osobami chorymi i niepełnosprawnymi. Te osobiste relacje z kolei pozwoliły mi lepiej poznać osoby cierpiące i odrzucić barierę przed obcowaniem z nimi. W pewien sposób także przygotowało mnie to na przyjęcie i wychowywanie niepełnosprawnej córeczki, której jestem szczęśliwym ojcem.

Tomaz Siniew  
student  
dziennikarstwa

## TAK! TAK! ROTARACT! PRZYŁĄCZ SIĘ!

Jesteśmy grupą aktywnych ludzi o różnych zainteresowaniach i planach na życie, połączonych otwartością umysłów i chęcią niesienia pomocy innym. Rotaract jest międzynarodową organizacją zrzeszającą młodych ludzi w wieku od 18 do 30 lat, chcących zrobić coś dla innych.

**DZIAŁAJ!** Nasze działania oparte są przede wszystkim na własnych pomysłach i wysiłkach. Domy dziecka w Morągu i Szymonowie są naszym „oczkiem w głowie”. To właśnie na ich rzecz prowadzimy większość lokalnych akcji. Chcemy, aby dzięki naszej działalności życie wychowanków z tych placówek było choć trochę bardziej kolorowe.

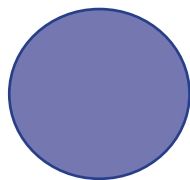
**WYJEŹDŹAJ!** Organizujemy spotkania klubów Rotaract. Członkowie klubów mogą korzystać z międzynarodowych stypendiów.

**BAW SIĘ** Członkowie Rotaract potrafią też dobrze się bawić. Organizują imprezy, zawody, wycieczki, festiwale. Często są to imprezy połączone ze zbiórką pieniędzy na działalność charytatywną. Cokolwiek robimy, wiemy jak dobrze spędzić czas, nawiązać nowe przyjaźnie, a przy tym sprawiać aby dzieciaki z domów dziecka były częściej uśmiechnięte.

Osoby zainteresowane zapraszamy na naszą stronę [www.rotaract.olsztyn.pl](http://www.rotaract.olsztyn.pl) lub na stronę na Facebooku.

**DOŁĄCZ DO NAS!** Kontakt: Łukasz Lewicki - kom: 796-594-295, E-mail: [lewicki@g.pl](mailto:lewicki@g.pl)

Spotkania klubowe Rotaract Olsztyn odbywają się w każdy poniedziałek o godz. 20.00 w pubie *Piccadilly* na Starym Mieście.



## NA JESIENNE MODY

**Maria Fafińska**



Od lipca tego roku Polska przewodniczy pracom Unii Europejskiej. Wśród zapisanych zadań, trzy są podstawowe: odpowiedzialność za organizację spotkań UE, utrzymanie kierunku politycznego Unii oraz dbałość o jej rozwój, integrację i bezpieczeństwo. W związku z tym, co jakiś czas musimy się pokazać od dobrej czy jak kto woli – interesującej strony.

Kiedy prezydencję sprawowała Francja, do konfliktu między Gruzją, a Rosją, podczas s z ł o prezydencji Hiszpanii – trafił się szczyt kryzysu finansowego. My w dużej mierze postawiliśmy na kulturę. Wielkim echem (z pozytywnym odzewem jak się okazało) odbił się w kręgach kulturalnym pokaz filmu „Mania: historia pracownicy fabryki papierosów” z 1918 r., w którym główną rolę kreuje Pola Negri. Muzykę do filmu skomponował na potrzeby prezentacji Jerzy Maksymiuk. Pola Negri urodziła się w Lipnie. W moim małym miasteczku, chodząc do liceum, codziennie mijałam drewniany, malutki domek – miejsce jej urodzin i wczesnego dzieciństwa. Pamiętam, że nikomu ta mała i zaniedbana chałupka się nie podobała. Wszak dookoła były już domki murowane, choć nawet bardziej brzydkie niż ta. W końcu ją zburzono i w tym miejscu posiano trawę. Kto by przypuszczał, że Pola Negri będzie sztandarowym towarem w Unii? A wszak niewiele wie, że to ona jako pierwsza pomalowała lakierem paznokcie u stóp, o czym tu już kiedyś wspominałam. To lakier do paznokci został wpisany do stałego anturażu kobiecego. Oczywiście jest też szminka, tusz do rzęs, ale także i inne akcesoria – portfel, klucze, zapasowe rajstopy, lusterko, ale również pasta i szczoteczka do zębów (!), kasztany, mały miś czy inny drobiazg na szczęście. Przeciętą Polka ma 6 torebek, a ta codzienna waży około 3 kg (za źródłem internetowym). Nie jest więc lekka. Duża torba spełnia też rolę dodatkową – chroni przed zimnem! Tu odnotowuję z niemalą satysfakcją, że tej jesieni nie widziałam jeszcze wystających gołych części z damskiej garderoby! Choć pojawiła się nowa moda – legginsy. I mimo że brzmi to jak truizm, jeśli wbije się w nie zgrabna dziewczyna, można tę opcję stroju przyjąć, ale jeśli ciała ciut za wiele – to tragedia, bowiem ten rodzaj stroju powoduje, że widoczny jest każdy kawałek anatomii, a medycyna u nas nadal w cenie, bo np. w tym roku na Wydział Medyczny w Białymstoku chętnych było 2783, a miejsc tylko 160 (dane z lipca br.); podobnie jest i u nas w Olsztynie, szacunkowo chętnych było około 2500, a miejsc 80! Chciałam dziś optować za trzema jesiennymi rzeczami: szalikiem, rękawiczkami i ciepłymi rajstopami! Czapka i szalik to świetny prezent, natomiast ciepłe rajstopy to wygoda, zdrowie, ale też i modny akcent – dziś dostępne są rajstopy w tylu kolorach, wzorach, że każda z pań znajdzie dla siebie coś specjalnego: do stroju, figury i potrzeb. Przy tej okazji, rajstopy to kolejny dowód troski naszych panów o nas! Ponad pięćdziesiąt lat temu Allen Gantze z USA wymyślił je dla swojej żony, która spodziewała się dziecka. Niekomfortowe pasy do pończoch w takich sytuacjach nie były jednak bezpieczne.

W jesienną słotę warto zapamiętać słowa Magdaleny Samozwaniec: „Oprócz optymistów i pesymistów istnieje jeszcze trzeci gatunek – przewidujący”. Przewidując zatem nadchodzące chłody, zabezpieczmy się przed zimnem w najprostszy z prostych sposobów, który znamy wszyscy, bowiem nawet w wydanych listach do Danuty Pawłowskiej Stachura pisał tak po prostu: „ubieraj się ciepło”, „jedz owoce”, „nie pal za dużo”.

## ILOŚĆ I JAKOŚĆ

**Józef Dębowski**



Ponoć, jak to ktoś kiedyś zauważył, najsprawiedliwiej podzielonym dobrem na świecie jest ludzki rozum. Nikt bowiem — albo prawie nikt — nie uskarża się na jego niedostatek. Naturalnie, zdarzają się wyjątki, dodajmy — chwalebne wyjątki. Był Sokrates, który ubolewał, że wie i rozumie tak mało, iż zgolał nic. Były też spore zastępy innych — zastępy tych, którym mocno doskwierała świadomość własnej niewiedzy, świadomość własnych umysłowych ograniczeń, świadomość własnych intelektualnych ułomności, świadomość poznawczej i technologicznej niemocy. Można zaryzykować tezę, że to właśnie tym niezadowolonym z niedostatków własnego rozumu ludzkość zawdzięcza dzisiaj najwięcej. Bo to dzięki nim ta ludzkość coraz śmielej brała kolejne cywilizacyjne zakrety, pokonywała rozmaite poznawcze ograniczenia, przełamywała technologiczne bariery. Wreszcie, to także dzięki nim została wytworzona romantyczna wizja nauki — wizja, która krzepi nie tylko umysł, ale i serce. Wizja, w której zbiega się nie tylko naukowy logos, ale i naukowy ethos.

W akademickim fachu robię już 35 lat. Zatem, jak mogłoby się zdawać, niewiele jest mnie w stanie zaskoczyć: in plus i in minus. Mimo to, na przekór oczekiwaniom, ciągle coś nowego dla siebie odkrywam, ciągle się uczę i ciągle jestem z siebie niezadowolony. Np. ciągle z dużym trudem radzę sobie z ilością — z ilością, która albo w żaden sposób nie przechodzi w jakość, albo, jeśli już przechodzi, to nie jest to jakość oczekiwana. Mam tu na myśli np.: ilość administracyjnych dyrektyw i zaleceń, ilość biurokratycznych wymogów i sprawozdań, ilość marnotrawionego na urzędnicze procedury czasu, także ilość energii, materialnych środków, elektronicznych urządzeń, służbowych kontaktów etc. Ten stan rzeczy zdumiewa mnie tym bardziej, że cała ta biurokratyczna produkcja na ogół pozostaje jedynie na papierze i jakoś nie przekłada się na realia. Ot, jak w PRL-u, koncepcje, plany i statystyczne sprawozdania sobie, a życie sobie.

Tak. Coraz trudniej radzę sobie z ilością. Z ilością informacji, ilością słów, ilością rozmaitych dóbr i... ilością śmieci. Śmieci najprzeróżniejszych, także tych informacyjnych. Ilość moich spotkań ze studentami też zaczyna mnie przerastać. Coraz częściej stają się one zdawkowe, czysto formalne, by nie powiedzieć, bałamutne. Co gorsze, zdawkowymi, czysto formalnymi i bałamutnymi stają się one obustronnie.

Przykład: Dla ponad dwustu słuchaczy I roku studiów doktoranckich (UWM i PAN) prowadzę 15-godzinny wykład z metodologii nauk. Można by się pogodzić z ilością doktorantów (to tylko kwestia właściwego pomieszczenia), a nawet z ilością godzin (drastycznie jednak zaniżoną), gdyby nie okoliczność, że przedmiot kończy się zaliczeniem z oceną. Chodzi o tę ocenę. Bo, krótko mówiąc, realny problem jest taki: albo ocena ta będzie czysto kurtuazyjna (i zapewne wówczas uda mi się ten napór przeżyć), albo też ocena będzie rzetelna (lecz wówczas „zapracuję się na śmierć”).

Jak wiadomo, prawa dylematu mamy w logice cztery: dwa dla dylematu konstrukcyjnego (prosty i złożony) i dwa dla dylematu destrukcyjnego (prosty i złożony). Dzisiaj jeszcze nie wiem, którego będę się trzymał.

# Z Kłobukowej dziupli Europa w blasku i cieniu

## ROZMYŚLANIA O E-LEARNINGU

**Stanisław Czachorowski**



Pewnego jesienno poranka, idąc do radia na krótki wywiad, rozmyślałem o e-learningu. Ruch sprzyja myśleniu. Muszę przecież przygotować się na pytania, których nie znam, bo wywiad właśnie nauczaniu na odległość z wykorzystaniem internetu miał być poświęcony.

Taki spacer to czas darowany na przemyślenia. Nie kusi ani komputer, ani pilne sprawy czy telefony. Nie da się skrócić drogi ani przyśpieszyć, bo umówiłem się na konkretną godzinę. Brak pokusy pospiechu, jakże charakterystycznej dla naszych „zagonionych” czasów.

Ale co z tym e-learningiem? Ano tak, zacząłem ze studentami sprawdzać możliwości e-learningu z wykorzystaniem dwu różnych portali społecznościowych (zasoby open source). W tym sensie e-learning jest dopełnieniem zajęć, a nie nich zastąpieniem. Ma ułatwić komunikację a nie stanowić nauczanie programowane. Ma ułatwić pracę zespołową, zorientowaną na cel (projekt) a nie wypełnianie czasu od dzwonka do dzwonka. Poprzez internetową komunikację chcę wspólnie ze studentami tworzyć i zarządzać wiedzą, przysyłać filmiki edukacyjno-dokumentacyjne, fotografie oraz pliki tekstowe z notatkami.

Uczyć się wspólnie ze studentami? Tak, bo to także znak czasu, gdy niejednokrotnie uczeń w niektórych sprawach wie więcej niż nauczyciel. Bo młodzi ludzie szybciej opanowują nowe technologie. Na dodatek, z psychologicznego punktu widzenia, łatwiej uczniom i studentów zachęcić do autentycznych poszukiwań, kiedy samemu się jest w jakimś stopniu ignorantem i jest się ciekawym nieznanego. Kiedy się wiele jeszcze nie wie, wtedy łatwiej wczuć się w punkt widzenia studenta i łatwiej mówić zrozumiąłem dla niego językiem.

Wspólne poszukiwanie i odkrywanie głęboko tkwi w tradycji uniwersytetu. Bo gdy się uprawia naukę, a nie tylko przekazywanie dawno poznanych treści, to zawsze i naukowiec i student wobec autentycznego poznania są ignorantami. Ten model nauczyciela-ignoranta coraz bardziej przenika jednak do szkół. A wspólnemu odkrywaniu sprzyja kształcenie nieformalne, czego znakomitym przykładem jest sukces warszawskiego Centrum Nauki Kopernik. To pozaformalne laboratorium z własnej woli odwiedziło w ciągu roku ponad milion osób. Ludzi chcą się uczyć.

Uczenie się, poznawanie świata i nauka budzi zainteresowanie od przedszkolaka do seniora. Pracy w edukacji na pewno nie zabraknie, tyle tylko, że „student” będzie zupełnie inny, a i formy nauczania także się zmieniają. Te uczelnie, które to zjawisko dostrzegają, porządzą sobie znakomicie z luką demograficzną wśród maturzystów. Nie tylko uniwersytety dzieci, uniwersytety trzeciego wieku czy studia podyplomowe, ale i najróżniejsze formy kształcenia na odległość z wykorzystaniem technik elektronicznych.

Spacer jest dobry do przemyśleń i porządkowania myśli oraz refleksji czy doświadczeń. Bo innowacyjność to nie budynki czy nowoczesny sprzęt. Bez kapitału ludzkiego nawet najnowocześniejszy sprzęt będzie się bezproduktywnie starzał w przestronnych budynkach, stając się swoistym muzeum techniki. Tak jak zakupiony telewizor, który nie rozpakowany kurzy się na strychu.

## WOBEC NOWYCH WYZWAŃ

**Benon Gaziński**



Na wypracowanie strategii składają się: diagnoza rzeczywistości; dobór dalekosiężnych celów; określenie sposobów (narzędzi i środków) ich osiągnięcia.

Przed sześćdziesięciu laty wszystkie te trzy elementy ujęte zostały w dokumencie zaledwie kilkustronicowym, w Deklaracji Schumana. Na opis rzeczywistości składały się dwie wojny światowe; strategicznym celem było zapewnienie pokoju; a sposobem jego realizacji – zaproszenie do współpracy gospodarczej demokratycznych państw europejskich. Dotyczyło to szczególnie Niemiec i Francji. Prosta jest też odpowiedź na pytanie, czy cel ten udało się osiągnąć: „tak”, gdyż obydwa te kraje przewyciężyły dawne antagonizmy i w dzisiejszej Unii Europejskiej stały się zgodnym tandemem. Sukcesem jest też, że projekt ładu powojennego, naszkicowany przez J. Monneta i R. Schumana okazał się nośny – liczba państw członkowskich powiększyła się od sześciu po dwadzieścia siedem i bynajmniej lista ta nie jest zamknięta.

Mimo osiągnięć, udzielenie odpowiedzi na pytanie o cele strategiczne integracji dzisiaj jest kłopotliwe, gdyż świat wokół nas w okresie 50–60 lat, za życia jednego tylko pokolenia, zmienia się i to bardzo. Cofając się wstecz o kolejne pół wieku, wkraczamy już w okres zaborów ...

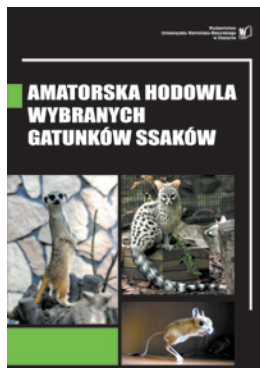
Unia Europejska początków drugiego dziesięciolecia XXI wieku jest czymś zupełnie innym, niż początkowym okresie wyłaniania się struktur trzech Wspólnot. Wystarczy nadmienić, że w pierwszym półwieczu powojennej integracji rozpoznano problem ochrony środowiska przyrodniczego, przemysł ustąpił miejsca „trzeciemu sektorowi” gospodarki, usługom, a w nim szczególnie znaczenie zaczęła odgrywać informatyka. Społeczeństwa wielu krajów wolne są od poczucia zagrożenia wojną ale pojawiło się nowe – terroryzm.

Grupa sześciu państw-założycieli nie miała szans, aby liczyć się w świecie, byłaby po prostu zbyt słaba. Inaczej jest dzisiaj, gdy liczba państw członkowskich wzrosła. Z globalnej perspektywy dwa państwa zwracają uwagę – Chiny i Indie, gdyż w każdym z nich liczba ludności przekracza miliard. Dystans do kolejnego trzeciego miejsca jest spory i zajmuje je Unia Europejska z pół miliardem swych obywateli. Najbliższe sąsiedztwo Unii jest puste, sporo dalej wyłaniają się Stany Zjednoczone o ludności ponad 300 milionów a po nich – Indonezja, Brazylia, Rosja, Japonia i kilka innych państw, populacja których przekracza sto milionów.

Chiny i Indie od lat rozwijają się bardzo dynamicznie a Stany Zjednoczone, zadłużone u tych pierwszych już na ponad bilion dolarów, zaczynają z wolna upodabniać się do kolosa na glinianych nogach. Być może zatem układ sił w przyszłym świecie – najpierw ekonomicznych a później i politycznych – ulegnie gruntownemu przeobrażeniu. Unia Europejska w tym nowym rozdaniu może jeszcze zająć miejsce na podium. Już obecnie euro jest drugą w świecie walutą po dolarze. Co prawda wstrząsa nim kryzys, ale jeśli zostanie on przewyciężony, to europejska waluta może wyprzedzić dolara. Aby się tak stało, potrzebne jest zacieśnienie współpracy i związane z tym dalsze ograniczenie suwerenności poszczególnych państw członkowskich. Może zatem zbliża się czas, gdy obywatele Unii będą musieli dokonać strategicznego wyboru: dalsza integracja aby stać się „graczem” światowym, czy też zastój, zgoda na polityczną, gospodarczą i kulturową marginalizację Europy.

**Amatorska hodowla wybranych gatunków ssaków**, pod red. A. Gugołka, s. 128, il.

Książka jest kontynuacją publikacji *Zwierzęta amatorskie i towarzyszące* pod redakcją M. O. Lorka i A. Gugołka (2008). Zawiera opis m.in. skoczka pustynnego, susła, nutrii, walabii, lotopałanki, żenety, mangusty, surykatki, norki, skunksa, jenoty, małp. Zamysłem autorów było przekazanie rzetelnej wiedzy z zakresu hodowli i biologii wybranych gatunków ssaków mało rozpowszechnionych w hodowli amatorskiej. Moda na coraz „dziwniejsze” gatunki opanowuje światową hodowlę zwierząt amatorskich i towarzyszących, pojawiają się gatunki zaliczane do innych grup zwierząt, np. gospodarskich (świnie miniaturowe), dzikich (skunksy, mangusty), futerkowych (norki, jenoty, nutrie), które świetnie nadają się do hodowli amatorskich. Opisy poszczególnych gatunków powstały na podstawie literatury naukowej, ale i własnych obserwacji, badań i doświadczeń hodowlanych autorów, nabytych podczas prowadzonej hodowli, praktyk w fermach i ogrodach zoologicznych.



P. Janiszewski, T. Daszkiewicz, **Zwierzęta łowne. Zasady prawidłowego pozyskiwania i zagospodarowania**, 103 s.

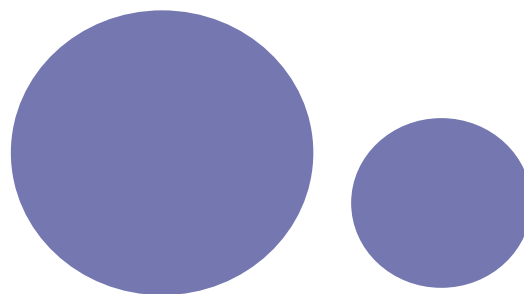
Książka zawiera informacje z zakresu biologii zwierzyny łownej występującej w Polsce oraz zasad jej pozyskiwania, z uwzględnieniem obowiązujących przepisów prawa. Poza opisami gatunków zwierzyny grubej i drobnej, omówieniem metod i zasad polowania, a także rodzajów broni i amunicji myśliwskiej, znalazły się w niej cenne praktyczne porady dotyczące postępowania ze zwierzyną – od momentu jej wytopienia po postępowanie w łowisku z pozyskaną tuszą. Porady te są szczególnym walorem publikacji, wynikającym z wieloletniej praktyki autorów, pracowników naukowych UWM w Olsztynie, ich pasji łowieckiej i wieloletnich badań. Całość wzbogacają liczne fotografie oraz słownik terminologii łowieckiej.



B.S.

**Podstawy planowania przestrzennego i projektowania urbanistycznego**, pod red. R. Cymermana, wyd. 3, s. 260.

Planowanie przestrzenne to działania zmierzające do zapewnienia prawidłowego rozwoju poszczególnych obszarów kraju, sztuka organizowania przestrzeni. W opracowaniu opisano zasady zarówno tworzenia poszczególnych opracowań planistycznych, jak i korzystania z nich. Podano podstawowe pojęcia i przedstawiono istotę przestrzeni planistycznej, klasyczne teorie gospodarki przestrzennej, a także cele i zasady planowania przestrzennego, organizację zawodową urbanistów, uczestników procesu planistycznego, techniki graficznego i tekstowego zapisu ustaleń planistycznych. Przedstawiono również prognozę skutków środowiskowych i podstawy planowania urbanistycznego.



hab. Alina Grzanka (Collegium Medicum, UMK w Toruniu), dr hab. Tadeusz Kamiński, prof. UWM.

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 27 września na Wydziale Biologii.

Dr inż. Konrad Ocalewicz rozprawa habilitacyjna *Mutacje genomowe i chromosomowe u pstrągów tęczowych (Oncorhynchus mykiss Walbaum, 1792)*. Recenzenci: prof. dr hab. Bożena Szafrąńska (UWM), prof. dr hab. Marek Świtoński (Uniwersytet Przyrodniczy w Gdańsku), prof. dr hab. Roman Wenne (PAN Sopot), dr hab. Marek Ziętara, prof. UG (Uniwersytet Gdański).

Mgr Katarzyna Palińska praca doktorska *Morfologia porównawcza i klasyfikacja pijawek (Hirudinida; Piscicolidae) – pasożytów ryb Palearktyki*. Promotor dr hab. Aleksander Bielecki, prof. UWM. Recenzenci: prof. dr hab. Alicja Boroń (UWM), dr hab. Piotr Świątek, prof. UŚ (Uniwersytet Śląski w Katowicach).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 25 października na Wydziale Biologii.

Mgr Justyna Pacyńska (Wydział Biologii) praca doktorska *Autogeniczne i allogeniczne uwarunkowania występowania grzybów na błonach śluzowych i skórze koni hodowlanych rasy trakeńskiej*. Promotor: prof. dr hab. Maria Dynowska, prof. zw. (UWM w Olsztynie). Recenzenci: dr hab. Bożena Kaszak, prof. SGGW (SGGW w Warszawie), prof. dr hab. Aleksander Świątecki (UWM).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 25 października na Wydziale Biologii.

Mgr Artur Woike (Wydział Matematyki i Informatyki) rozprawa doktorska *Symplektyczność przestrzeni twistorów*. Promotor prof. dr hab. Aleksy Tralle, prof. zw. (UWM), recenzenci: dr hab. Robert Wolak, prof. UJ (UJ), dr hab. Bogusław Hajduk, prof. UWM (UWM).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 11 października na Wydziale Matematyki i Informatyki UWM w Olsztynie.

Ks. Lucjan Świto (Wydział Teologii) rozprawa habilitacyjna *Alienacja majątku kościelnego w diecezjach rzymskokatolickich w Polsce*.

Kolokwium habilitacyjne odbyło się 11 października na Wydziale Prawa Kanonicznego Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie.

Mgr Małgorzata Kolenkiewicz (Wydział Biologii) praca doktorska *Morfometria neuronów i immunodetekcja białek wiążących wapń w strukturach hipokampa świnki morskiej (Cavia porcellus L.)*. Promotor dr hab. Anna Robak, prof. UWM. Recenzenci: prof. dr

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwium habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.



**Dobiegł końca (27.10) IV Turniej w Piłce Nożnej Halowej Pracowników UWM o Puchar Rektora. Po raz pierwszy najlepszą drużyną wśród 8 zespołów okazała się połączona reprezentacja wydziałów Biologii i Nauk Medycznych.**

Początek turnieju to zmagania w grupach. W grupie A bardzo dobrze reprezentowała się drużyna Nauk Społecznych, która awansowała do półfinałów. Drugie miejsce zajęła Matematyka i Informatyka, która po zaciętym meczu pokonała 4:3 Prawo i Administrację. W grupie B w pierwszym meczu doszło do niespodzianki, bowiem finalistą z poprzedniego roku zespół Biomedu uległ 2:1 Bioinżynierii Zwierząt. Bioinżynieria po pokonaniu wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa 3:1 zapewniła sobie pierwsze miejsce w grupie.

Decydującym meczem, którego stawką był awans do półfinału w tej grupie było spotkanie Kształtowania Środowiska i Rolnictwa z Biomedem. Minimalnie lepszy był Biomed, wygrywając 6:5.

W półfinałach w pierwszym meczu los skojarzył finalistów z poprzedniego roku – Biomed i Nauki Społeczne. W regulaminowym czasie był remis 2:2 i o wyniku decydowały rzuty karne, w których lepsi byli piłkarze Biomedu. W drugim meczu półfinałowym Matematyka

i Informatyka minimalnie 2:1 pokonała Bioinżynierię Zwierząt. Złamana porażką ekipa Bioinżynierii w meczu o III miejsce uległa Naukom Społecznym 4:0.

Finał dostarczył dużo więcej emocji, ale zabrakło bramek. Remis 0:0 spowodował konieczność strzelania rzutów karnych. I znów, podobnie jak w półfinale, piłkarze Biomedu wykorzystali wszystkie rzuty karne, natomiast Matematyka i Informatyka strzeliła tylko jeden. Ostateczny wynik finału to 3:1 dla Biomedu. Finał Biomed – Matematyka i Informatyka 3:1

Skład najlepszych drużyn:

Biomed: dr Jan Paweł Jastrzębski, mgr Kamil Szandar, mgr Paweł Goławski, mgr Łukasz Paukszt, mgr Jacek Kieżun, mgr Witold Żakowski, mgr Adrian Kornet.

Matematyka i Informatyka: Paweł Drozda, Piotr Artiemjew, Dariusz Madaj, Piotr Mendalka, Bogdan Staruch, Sławomir Kulesza, Krzysztof Żyjewski, Michał Korpusik.

Marek Roguski

## WYWALCZYLI SIĘDEM MEDALI

**Reprezentacja najlepszego klubu w naszym regionie KS AZS UWM Olsztyn wywalczyła aż 7 medali podczas zakończonego w Warszawie największego tegorocznego turnieju taekwondo olimpijskiego w Polsce – XVIII Międzynarodowych Mistrzostwa Polski „Open Polish”.**

Najlepiej spisali się dwaj złoci medaliści. Michał Wielgosz w bardzo silnej konkurencji seniorów kolejny raz pokazał, że nie ma na niego mocnych w wadze 63 kg. W ślady starszego kolegi poszedł kadet Mateusz Wieczorek, który również wywalczył złoto w silnej międzynarodowej obsadzie w wadze 45 kg. Do tych dwóch złotych krążków srebro dorzuciła seniorka Ewelina Walkiewicz, a brązowe medale wywalczyli: Kamila Kryger, Gabriela Wierzbicka oraz kadeci Michał Mydło i Bohdan Łukaszewicz.

Już wkrótce akademików czekają Mistrzostwa AZS oraz Mistrzostwa Polski Seniorów więc te wyniki napawają optymizmem na przyszłe sukcesy.

SWFiS

### Redakcja:

Akademickie Centrum Kultury i Promocji UWM, 10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14, tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57

e-mail: [wiadomosci@uwm.edu.pl](mailto:wiadomosci@uwm.edu.pl)

Zespół redakcyjny: Karol Fryta, Małgorzata Hołubowska, Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Sylwia Zadworna  
Zdjęcia: Janusz Pająk, SAF JAMNIK, SKNF MYSZKI  
Współpraca: Biuro Nauki i Współpracy z Gospodarką UWM  
**Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów.**

**Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej.**

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

Stowarzyszenie Absolwentów UWM:

[www.uwm.edu.pl/stowarzyszenie](http://www.uwm.edu.pl/stowarzyszenie)



wystawa  
twórców  
nieprofesjonalnych



# HUBERTUS W BAŁDACH

